Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 49. — ROK XLII.

WTOREK 19 LUTEGO 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

A teraz budżety miast.

Przez ub. niedzielę i poniedziałek obradował we Lwowie zjazd delegatów Związków Miast Małopolskich, pierwszy od czasu wprowadzenia nowej ustawy samorządowej, a ostatni przed wielkim zjazdem przedstawicieli miast polskich, który ma odbyć się w kwietniu b. r. w Warszawie. Jak donosi „Gazeta Polska" w swem krótkiem sprawozdaniu z pierwszego dnia obrad, z wniosków, jakie zostały zgłoszone... „na uwagę zasługuje wniosek o udzielanie zniżek kolejowych dla prezydentów lub burmistrzów miast, którzy jeżdżą w sprawach służbowych". Czy sanacyjny dziennik chciał uszczypliwie przez to powiedzieć, że inne wnioski i uchwały zjazdu nie zasługują na uwagę, czy też istotnie sprawa zniżonych biletów dla burmistrzów uznana została na zjeździe lwowskim za najważniejsze dziś zagadnienie samorządu małopolskiego (przewodniczył obradom p. Klimecki, reprezentujący miasto Kraków) — trudno w tej chwili ocenić.

Zarządy i rady miejskie na terenie Małopolski i całego kraju przystąpią jednak w najbliższym czasie, względnie już przystąpiły do **obrad nad budżetami** na najbliższy rok gospodarczy i w toku tych obrad okaże się, że nad samorządem miejskim zaciążył ogrom zagadnień nieporównanie ważniejszych od tego, czy burmistrze będą taniej jeździć na kolejach... Taką właśnie dyskusję, obfitującą w burzliwe momenty rozpoczął onegdaj Poznań. Stosunki na tamtejszym terenie komplikuje fakt — a trzeba stwierdzić, iż Poznań **nie jest pod tym względem odosobniony** — że istnieje rozdźwięk między większością rady miejskiej a komisarycznym prezydentem, wyznaczonym miastu przez władze nadzorcze, po odrzuceniu przez te władze kandydatur proponowanych przez radę miejską. Prezydent Poznania przedkładając nowy budżet w przemówieniu swem uderzył pośrednio w dawne zarządy miasta, zarzucając im, iż doprowadziły do wysokiego zadłużenia gminy, dużych wydatków na obsługę długów ze szkodą dla bieżących potrzeb ludności miejskiej, a wreszcie groźba zajęcia przez wierzycieli majątku miasta i jego przedsiębiorstw. W odpowiedzi na to opozycyjna większość złożyła na temsamem posiedzeniu deklarację wykazującą, iż pożyczki miejskie zużyte zostały na cele ściśle związane z potrzebami ludności i rozwoju gminy i podniosły jej siłę gospodarczą. A więc w pierwszych latach po wojnie na budownictwo mieszkaniowe, dalej na budowę rzeźni, stadjonów, ośrodków zdrowia, wreszcie na urządzenie Powszechnej Wystawy Krajowej, która w mieście zatrudniła wszystkich bezrobotnych a dla państwa spełniła specjalne zadania propagandowe. Równocześnie opozycja wysunęła własny plan wyjścia z obecnej sytuacji finansowej obejmujący trzy zagadnienia: ustalenie faktycznej kwoty zadłużenia miasta, zrównoważenie budżetu i wkońcu akcję w kierunku obniżenia oprocentowania niektórych pożyczek oraz plan stopniowej ich amortyzacji. O ten plan finansowy rozpętała się burza. Prez. Więckowski wysunął nieoczekiwany zarzut jakoby plan ten został poprostu „wykradziony" z biur zarządu miasta, przeciw czemu z ław opozycyjnych gwałtownie zaprotestowano. Powstała awantura o autorstwo planu uregulowania długów, co do którego treści obie strony są właściwie zgodne.

Gdy Poznań biedzi się nad sprawą swego **zadłużenia**, dla Krakowa, który także rozpocznie niebawem obrady nad swym budżetem na rok przyszły, obok długów palącem zagadnieniem jest ustawiczne **pozbawianie miasta jego źródeł dochodowych.** Z dniem 1. kwietnia traci miasto podatek towarowy, przyznany ustawą o finansach komunalnych, co zrobi w budżecie wyłom od 500—600 tys. zł. rocznie. Obniżenie opłat na targowicy miejskiej spowoduje dalszy ubytek o jakichś 150—200 tys. złotych rocznie. Elektrownia, gazownia muszą także dostosowywać pobierane przez siebie opłaty do zmniejszonych możliwości finansowych społeczeństwa. Wszystko to stwarza sytuację dla kasy miejskiej szczególnie trudną i każe szukać wyjątkowych środków zaradczych. Częściowej konwersji długów służyć ma pożyczka, jaką zarząd miasta zaciąga w Komun. Kasie Oszczędności, pozatem mówi się o zniesieniu względnie wydatnem obniżeniu u urzędników miejskich t. zw. **dodatku komunalnego.** Protestują oni ostro przeciw tej bolesnej operacji. „Dodatek ten — podnoszą w urzędniczej „Jedności" — wyżebrany kiedyś przez pracowników komunalnych całej Polski, miał im choć w części wyrównać te korzyści, jakie zapewniała ustawa urzędnikowi państwowemu... Obecnie pragniemy zwrócić uwagę na system, który każe podciągać pod jeden strychulec miasta i miasteczka całej Polski. Kraków traktuje się tak samo, jak jakąś dziurę kresową, czy prowincjonalną — zarówno, gdy chodzi o potrzeby miasta ekonomiczne i kulturalne, jak gdy mówi się o jego pracownikach. Skoro stolica potrafi zapewnić sobie poważne wpływy finansowe, a swoim pracownikom wydatny „dodatek stołeczny", to nie należy obniżać wypróbowanego i rzetelnego samorządu Małopolski, nie należy pauperyzować jego pracowników".

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja miast wobec zmniejszających się dochodów a rosnących ciężarów i obowiązków stale się pogarsza. W roku 1933/4 połowa miast w Polsce zamknęła swe budżety deficytem, przyczem w 291 miastach nie wydano na inwestycje ani grosza a w dalszych 84 nie wydano na ten cel więcej niż 5.000 złotych (!). Długi wszystkich miast pod koniec marca 1933 wynosiły bez mała miljard złotych. Sytuację tę trzeba jednak rozpatrywać w ścisłej łączności z całokształtem obecnych stosunków i systemu panującego w kraju. Wobec dążności do scentralizowania wszystkich przejawów życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego nie może rozwijać się normalnie życie komórek samorządowych.

Ski.

WSTRZĄSY ZIEMNE W BUŁGARJI.

Sofja (PAT.) Dziś o godzinie 8.40 sejsmografy obserwatorjum **w Sofji zarejestrowały dość silne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajduje się o 220 km. na południowy wschód od stolicy.** W południowej Bułgarji, zwłaszcza w okolicach **Rhodope,** wstrząsy te dały się odczuć znacznie silniej.

Niebezpieczeństwo zatorów lodowych na Wiśle.

Najgroźniej począwszy od Szczucina.

Kielce, (PAT.) Wczoraj popołudniu między **Krakowem a Potokiem** pow. opatowskiego został **przerwany tor kolejki wąskotorowej,** skutkiem czego wstrzymano ruch pociągów tej kolejki na szlaku Staszów — Bogoria — Raków. W nocy na 18 bm. na rzece Swislinie pow. opatowskiego ruszyły lody, które uszkodziły **stawidła przy fabryce tektury** „Witulin", wyrządzając znaczną szkodę. Zerwany został również **most na tej rzece,** będący własnością prywatną. W powiecie **pińczowskim** wylała rzeka Nidzica, zalewając tor kolejki wąskotorowej. — Ruch pociągów na trasie tej kolejki **wstrzymany.** Woda stopniowo opada. Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym komunikacja zostanie przywróconą. **Oprócz tego** woda wdarła się do 7 domów **na przedmieściu Skalbmierza.** Dzisiaj o godz. 7-ej rano **lody na Wiśle pod Nowym Korczynem ruszyły.** Stan wody wynosił 2.60 m. ponad poziom normalny, jednak woda z koryta nie wyszła. **Pod Szczucinem lód narazie stoi. Istnieje możliwość utworzenia się zatoru.** Na miejsce wyjechali przedstawiciele władz admin., celem wydania zarządzeń. W pow. kieleckim na rzece **Czarnej Nidzie** stan wody wynosił **około północy 3.60 m. ponad poziom** normalny. Nad ranem woda zaczęła powoli opadać. W nocy w Kieleckiem znacznie obniżyła się temperatura, skutkiem czego śnieg przestał tajać i **groźba powodzi minęła.** Woda wszędzie zaczęła powoli opadać.

POŁOŻENIE W KIELCACH.

Kielce, (PAT.) W Kielcach dzięki **akcji ratunkowej wojska i poczynionym przekopom** woda z zalanych przedmieść spłynęła. Jedynie na przedmieściu Pakosz Dolny woda utrzymuje się nadal, lecz dzisiaj zaczęła już powoli opadać. Jeden z szeregowych policji w czasie swego obchodu spostrzegł **w nurtach rzeki Silnicy tonącą dziewczynkę,** której natychmiast pospieszył z pomocą. Uratowaną okazała się Marja Czwarto, uczenica, zamieszkała w Kielcach na przedmieściu Pakosz, która **idąc do szkoły przechodziła przez mostek.** W pewnym momencie woda zerwała mostek pogrążając nieszczęśliwą w wezbranej rzece.

Kielce, (PAT.) Wczoraj w nocy przeszła w Kieleckiem **wichura połączona częściowo z gradem i śnieżycą,** czyniąc duże szkody, zwłaszcza po wsiach. Kilkanaście domów zostało uszkodzonch. Pozatem wiele drzew i płotów jest połamanych. W Kielcach wichura odrywała gzymsy z domów i szyldy. Na szczęście dzięki spóźnionej porze, nikt z przechodniów nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Stan na rzekach w godzinach porannych.

Kraków, (PAT.) Sytuacja **pochodu lodów** w dniu 18. lutego br. **rano** uległa polepszeniu. Zatory zostały przeważnie usunięte, — niebezpieczeństwa niema. Wisła; lody do **Niepołomic spłynęły** przy stanie 414 t. j. 2 metry **ponad** poziom normalny. Poza Niepołomicami lody pękają, **woda płynie ponad lodem.**

Dunajec: stan plus 137. Kra spływa powoli w górnym biegu, w dolnym zaś **jeszcze woda zamarznięta.**

Skawa: koło Zembrzyc utrzymuje się jeszcze **zator długości 500 mtr.** koło mostu. Wodę skierowano w stare koryto.

Raba: w Popędzynie pow. bocheńskiego utworzył się **zator lodowy,** który spłynął przy stanie plus 330.

Soła: lody spłynęły, woda opadła.

Breń: przed mostem w Radwanie, pow. dąbrowskiego utworzył się **zator długości 300 metrów.** Wobec opadnięcia wody, niebezpieczeństwa nie ma.

Pod Zawichostem stały przyrost wody.

Warszawa, 18. 2. (Telef.) Ostatnie podwyższenie się temperatury i deszcze spowodowały **podniesienie się wody na Wiśle pod Zawichostem.** Poziom wody podnosi się **stale.** Stan na **Sanie** bez zmiany. Rozwój sytuacji zależy od temperatury. Jeżeli utrzyma się ona na poziomie obecnym, to w bieżącym tygodniu należy oczekiwać spływania lodów na rzekach.

Wysyłka wojsk włoskich rozpoczęta.

Londyn, (PAT.) **Sprawozdawca Reutera w** Neapolu donosi, że w dniu dzisiejszym odpłynął z **tamtejszego portu do Somali transport 2.000 żołnierzy** włoskich.

Pierwsze zastrzeżenia Japonji.

Berlin, (PAT.) Ambasador japoński w Rzymie **Sigimura** odbył z podsekret. stanu Suvichem dłuższą rozmowę na temat **konfliktu włosko-abisyńskiego.** Sigimura zwrócił uwagę Suvicha na poważne interesy gospodarcze Japonji w **Abisynji** i wyraził nadzieję, że sprawy w Afryce wschodniej będą załatwione w sposób pokojowy.

O czem piszą inni?..

„Obciążenia wsi przerzucić na miasto"!

„Gazeta Polska" we wstępnym artykule omawia sprawę podziału dochodu narodowego, który obecnie krzywdzi wieś. Skutek tego jest taki, że konsumcja wsi upada, na czem traci oczywiście i miasto. Co robić? Odpowiedź daje „Gazeta Polska":

„Należy w sposób bardziej radykalny, niż dotychczas, przeprowadzić korektywę podziału dochodu miedzy wsią i miastem na korzyść wsi... W sytuacji obecnej należy w Polsce uczynić z rolnika nabywcę, czyli **przesunąć część dochodu narodowego z miasta na wieś...** Najprostszą formą jest tu obniżenie ciężarów publicznych wsi przez przesunięcie ich na ludność miejską".

Praktycznie akcja taka znaczyłaby trzy rzeczy, pisze „Gazeta Polska":

„1) Zmniejszenie obciążeń publicznych wsi. 2) Odpowiednie dla obsłużenia potrzeb ogólno-państwowych **zwiększenie obciążeń ludności miejskiej.** 3) Zrekompensowanie tej zwyżki przez **zniżkę obciążeń na świadczenia socjalne"**.

„Tylko Bereza".

Pojawił się nareszcie w prasie jeden długi artykuł o Berezie Kartuskiej, który nie uległ konfiskacie. Jest to artykuł p. Mackiewicza w wileńskiem „Słowie". Artykuł prawie pochwalny. Objaw tem dziwniejszy, że konserwatyści (a „Słowo" jest organem konserwatywnym) zaczęli ostatnio zlekka krytykować „Berezę", a organ młodzieży konserwatywnej, „Problemy", uległ nawet dwukrotnej konfiskacie w związku z omawianiem „Berezy"... Tymczasem p. Mackiewicz oświadcza:

„Berezy za lat 50 żaden historyk europejski albo wogóle nie dojrzy, albo zapisze na marginesie historji polskiej swoje zdziwienie, że w Polsce istniała **„tylko Bereza"**.

A dalej zwraca się p. Mackiewicz przeciw „liberalizującym" kołom konserwatywnym.

„Ciekawe — pisze — jest, że w ostatnich tygodniach mieliśmy okazję spotkać się w jednem i tem samem środowisku, z propagandą za rozbiciem Bloku i histeryzowaniem się na temat Berezy Kartuskiej".

To nam tłomaczy, dlaczego ten artykuł pojawił się w całości i nie uległ konfiskacie!

Nowa konstytucja, a Kościół.

Ks. Choromański przypomina w „Kurjerze Warszawskim" uwagi o konstytucji, które Episkopat Polski zgłosił rządowi w d. 21. IV. 1931., kiedy zaczęto opracowywać nową konstytucję.

„Niestety — pisze ks. Choromański — ani jeden z tych postulatów nie jest uwzględniony w zmianach, jakie uchwalił Senat. W dziedzinie religijnej jedną tylko poprawkę wprowadził Senat: przywrócił pominiętą w projekcie sejmowym przysięgę Prezydenta.

Rozważając więc całokształt danego projektu przesłanego już z powrotem z Senatu do Sejmu, w zestawieniu z obowiązującą dotychczas ustawą konstytucyjną z 1921 r., stwierdzić należy, że **pod względem religijnym nowy stan rzeczy byłby gorszy.** Pominięto bowiem zupełnie wstępną deklarację: „W imię Boga Wszechmogącego...", do której Episkopat przywiązywał słusznie tak wielką wagę. A co do innych rzeczy, pozostały w brzmieniu dotychczasowem".

O zniżkę pensyj urzędniczych.

„Kurjer Poranny" występuje przeciw propagandzie liberalizmu gospodarczego, którą prowadzi „Czas". Grupa ta występuje przeciw „ingerencji" państwa, a dla pokrycia deficytów budżetowych projektuje obniżkę płac urzędniczych... Sprawa tych żądań — pisze „Kurjer Poranny" — przedstawia się tak:

„obniżka płac (a redukcja uposażeń państwowych oznaczać będzie powszechną obniżkę płac) musi spowodować obniżkę cen, także rolniczych, ta ostatnia zaś zbliży nas ku katastrofie ekonomicznej. T. zw. „liberalizm" ostatecznie djabli wezmą, tylko koszta tej operacji będą — należy się obawiać — zbyt wielkie.

Ci facecjoniści zresztą nie są zupełnie pozbawieni zmysłu rzeczywistości. Kłaniając się panu premjerowi, pragną oni nie tyle wyrazić uznanie dla tego co już dokonał, lecz mają nadzieję namówić go na dalszą redukcję budżetu i to w pozycjach przeznaczonych na pensje urzędnicze, a zapewne zarazem i na renty inwalidzkie oraz emerytury. Nie obawiamy się o p. premjera — **nie tacy już próbowali go kiwać"**.

„Teror składek" w szkole.

P. Hel. Romerowa występuje w „Kurjerze Wileńskim" przeciw „terorowi składek" po szkołach, zwłaszcza po naszych wsiach.

„Zwłaszcza — pisze na wsi, w tej wiejskiej biedzie, która coraz straszniejszym jest skandalem dla całego narodu, na wsi, gdzie **dzieci żyją pokarmem stokroć gorszym niż szympans i tygrysiątka w Zoologicznych ogrodach Warszawy i Poznania,** gdzie wydatki na szkolne pomoce pokrywa czasami sam nauczyciel, bo wymagają od niego rzeczy niemożliwych: normalnego stanu szkoły, w nienormalnych warunkach, gdzie mimo świeżego powietrza na dworze zapchane klasy nieodmiennie wytwarzają w słabszych organizmach laseczniki gruźlicze, a warunki mieszkaniowe, otoczenie; pomoc rodzinie, wyczerpują niewysokie zaiste uposażenia służbowe, tam nacisk w kierunku wszelkich zbiórek, opinjowanie wartości zawodowej wedle zdolności płatniczych na różne związki, komitety; ligi i t. p. samego nauczyciela i wedle zdolności wydobywania z innych tych składek, to jest rodzaj teroru, z którym należy czemprędzej skończyć. Gdyż zamiast wzmożenia uczuć przywiązania i ideowości, wytwarza gorycz i niechęć do tych celów, chęć wykręcenia się i przygnębienia; poprostu strach, co jeszcze dziś przyszlą? Jaki papierek? Z jaką składką? Czy taką co to koniecznie trzeba zapłacić, bo może bokiem wyjść niezapłacenie, czy taką, która od biedy można zignorować?

To są, przyzna każdy, niezdrowe stosunki".

Problem autonomji dla Ukraińców.

P. D. Lewicki postawił niedawno w sejmie żądanie autonomji terytorjalnej dla Ukraińców. Ostatnie przemówienie p. min. Kościałkowskiego było do pewnego stopnia odpowiedzią na to żądanie. Prasa ruska poświęca mu wiele miejsca i uwagi. Wobec tego warto zaznajomić się — na razie — z historją tego żądania. Kreśli ją nasz stały współpracownik z Małopolski Wschodniej ze znawstwem rzeczy i cechującym go zawsze objektywizmem. — **Uw. Red. „Gł. Nar.".**

Niema dwu zdań, że gdyby Ukraińcy w listopadzie 1918 r. wysunęli byli hasło autonomji ziem polsko-ruskich w granicach Rzeczypospolitej zamiast hasła wojny polsko-ukraińskiej, byliby otrzymali tę autonomję w zakresie bardzo obszernym. Oni jednak liczyli wtedy zbytnio na słabość nowopowstałego państwa polskiego i na pomoc Ukraińskiej Republiki Naddnieprzańskiej (choć ta się już waliła) i ogłosili butną odezwę, kończącą się słowami: „Naj nas rozsudyt krow i żelizo".

Inaczej sprawa przedstawiała się nieco później. Oto 28 lutego 1919 r. Ententa przedłożyła ruskiemu „Hałyćkomu Urjadowi" projekt tej treści: za zawieszenie wojny z Polską i tymczasowe przyjęcie linji demarkacyjnej na wschód od Lwowa i Drohobycza (z zastrzeżeniem dla Ukraińców dotychczasowego kontyngentu borysławskiej ropy i jej produktów), **Ententa przyrzekała Ukraińcom: uznanie suwerenności ich terytorjum, nawiązanie z nimi dyplomatycznych stosunków, pomoc w wojnie z bolszewikami i dopuszczenie Ukraińców na kongres pokojowy.** I tę ofertę Ukraińcy odrzucili. W konsekwencji wojnę **przegrali na** obu frontach.

28 czerwca i 21 listopada 1919 r. Ententa oferowała już mniej, bo tylko **statut i międzynarodową umowę** tej treści: Polska dostaje mandat do zarządzania wschodnią Małopolską jako krajem autonomicznym i pod kontrolą Ligi Narodów na lat 25. Terytorjum wschodniej Małopolski dostaje własny sejm, krajowy zarząd, Najwyższy Trybunał, skarb, krajową siłę zbrojną, mowami urzędowemi będą polska i ukraińska w równej mierze... W tym czasie Ukraińcy nie posiadali nawet Kijowa, armja ich była w agonji, a „Hałyćkyj Urjad" na emigracji — mimo to ukraińscy politycy nie zgodzili się na ten statut. Nie godziła się zresztą na niego i Polska. Polska ze względów zrozumiałych, Ukraińcy — w danych warunkach — chyba jedynie dla zasady.

Gorsze już warunki przynoszą Ukraińcom lata 1922 i 1923, ale jeszcze stosunkowo bardzo korzystne. **W r. 1922 sama Polska przyznała wschodniej Małopolsce, okrojoną wprawdzie, lecz zawsze jeszcze terytorjalną autonomję.** Na tej podstawie dnia 14 marca 1923 r. Ententa przyznała Polsce wschodnią Małopolskę definitywnie. Ukraińcy i wtedy jeszcze **zajęli postawę negatywną,** czem upoważnili Polskę do niewprowadzenia obietnic w życie. „Nowa Zorja" (organ grupy biskupa Chomyszyna), pisząc obecnie o tem, nazywa stanowisko Ukraińców w tym czasie „politycznem curiosum", świadczącem o wielkim prymitywiźmie politycznym ukraińskiego społeczeństwa.

W latach późniejszych z ukraińskich ugrupowań politycznych **jedynie grupa „Nowej Zorji" wysuwała sprawę autonomji** jako postulat realnej polityki. I tak w r. 1928 pisał w „Nowej Zorji" ś. p. prof. Tomaszewski: „Najważniejszem zadaniem politycznem naszego pokolenia jest — wywalczyć polityczną kulturalną i gospodarczą autonomję ukraińskich — pod względem historycznym i etnograficznym — ziem przy Polsce". To stanowisko „Nowej Zorji" wywołało **stanowczy sprzeciw wśród innych ukraińskich ugrupowań.** Doszło nawet do tego, że grupie tej (U. Ch. O., dziś U. N. O. — „Ukraińska Nacjonalna Obnowa") przysłano z kół oficjalnej ukraińskiej polityki formalne żądanie zaprzestania propagandy autonomicznej, grożąc w przeciwnym razie „zniszczeniem" organizacji i organu.

Tak było aż do r. 1934. W tym bowiem roku dnia 13 grudnia reprezentant Ukraińskiego Senackiego Klubu złożył w konstytucyjnej komisji Senatu następujące oświadczenie: „Ukraiński Senacki Klub zgłosi wnioski, by włączyć do ustawy konstytucyjnej polskiego państwa artykuły, jakie przyznawałyby dla ziem, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, **terytorjalną autonomję z krajowym sejmem, rządem, administracją, sądownictwem; szkolnictwem; skarbem i terytorjalną siłą zbrojną.** Granicę i ustrój tej autonomicznej terytorjalnej jednostki oznaczy osobna ustawa, która będzie tworzyć integralną część konstytucji polskiego państwa".

Sprawę tę wznowił w swem przemówieniu podczas dyskusji nad budżetem w Sejmie dnia 5 lutego b. r. prezes Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji dr. Dymitr Lewicki w tych słowach: „Domagamy się; by nam zapewnić możliwości samodzielnego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. Za najdogodniejszą formę takiego usamodzielnienia uważamy przyznanie nam **terytorjalnej autonomji.** Idąc po tej linji, przy uchwalaniu zmiany konstytucji w Senacie postawiliśmy wniosek, by przyznać ukraińskiemu narodowi w granicach polskiego państwa na wszystkich ukraińskich ziemiach, gdzie on tworzy większość ogółu ludności, terytorjalną autonomję **z własnym sejmem, własną władzą administracyjną, własnem sądownictwem, szkolnictwem i własną terytorjalną obroną kraju".**

Fr. Bł.

Czy w Jugosławji dojdzie do pojednania?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Belgrad, w lutym.

Już cztery miesiące przeszły od dnia tragicznej śmierci króla Aleksandra I-go, ale do dziś dnia we wszystkich dziedzinach życia Jugosławji odczuwa się jego brak. Był on zbyt popularnym, zbyt wielki wpływ miał on na kierownictwo całej polityki, przeprowadzając krok za krokiem poważny plan **wewnętrznego i zewnętrznego wzmocnienia państwa.** Całość tego planu urzeczywistniał zmarły król, jako jego twórca i według jego osobistych wskazówek dokonywało się to dzieło. Obecnie następcy polityki stworzonej i zapoczątkowanej przez króla, w zupełności podzielający jego ideologję, starają się wejść w kurs tych spraw, które tak jasne były ś. p. królowi, jako ich inicjatorowi.

Na czele nowego rządu jugosłow. stanął b. min. spraw zagr. **B. Jevtić.** Był on mężem zaufania zmarłego króla, na terenie zagranicznym wykazując wielką rozwagę, tak w słynnej niegdyś aferze przemytu broni w Hirtenbergu, jak i w drażliwej sprawie wystąpień młodzieży w Trogirze, lub w tak pełnej powagi i stanowczości sprawie o mord marsylski, przedłożonej Lidze Narodów.

Obecnie ten nowy rząd min. Jevticza ma przed sobą inne poważne zadanie, a mianowicie wewnętrzne. Wobec rozlicznych problemów międzynarodowych, ciągle się komplikujących, chodzi w tej chwili przedewszystkiem o **wzmocnienie Jugosławji na wewnątrz,** przyczem rząd wobec istniejących różnic religijnych, plemiennych i kulturalnych

MUSI SIĘ LICZYĆ Z OPOZYCJĄ POZAPARLAMENTARNĄ.

Okoliczność ta wywołała konieczność **rozwiązania Skupczyny** i ogłoszenia nowych wyborów do niej. Wyznaczono je na dzień 5 maja b. r., ale już w tej chwili kampanja wyborcza jest w pełnym toku, budząc żywe zainteresowanie we wszystkich kołach politycznych. Za pewnik należy też uważać, że udział w głosowaniu będzie bez porównania silniejszy niż w 1931 r., a wiele oznak wskazuje, że akcja wyborcza rozegra się w warunkach **korzystniejszych,** niż wówczas, przy znacznej **swobodzie i ochronie praw wyborcy.**

Ważne rozstrzygnięcia przyniosą już dni najbliższe, gdyż prawdopodobnie już dnia 19 lutego b. r. nastąpi t. zw. **legalizacja list kandydatów,** przewidziana w ordynacji wyborczej z 1931 r. Polega ona na uznaniu danej listy za dopuszczoną do wyborów, co ma oczywiście rozstrzygające znaczenie dla opozycji, posiadającej tutaj dotąd charakter **pozaparlamentarny.**

W łonie tej opozycji dojrzało już zasadnicze porozumienie, a mianowicie połączenie się chorwackiej partji **chłopskiej** Maczka (dawniej Radicza) z opozycyjnymi **demokratami** serbskimi z pod znaku **Dawidowicza,** tudzież ze stronnictwem **chłopów serbskich.** Te dwa ugrupowania **serbskie** pozyskały już chorwata **Maczka,** by stanął na czele wspólnej listy opozycyjnej, co pośrednio oznaczać będzie, że

CHORWACJA PORZUCIŁA POLITYKĘ NEGACJI

i stanęła na gruncie oktrojowanej konstytucji z roku 1931.

Już sam fakt odrzucenia przez Chorwację dotychczasowej polityki separatyzmu **jest poważnym sukcesem premjera Jewticza.**

Drugim znamiennym objawem jest właściwie **rozpadnięcie się** dawnej partji **państwowej,** kierowanej dotąd przez b. premjera Uzunowicza. W jej łonie walczyły oddawna dwie tendencje, jedna za, a druga przeciw min. Jewticzowi, wobec czego członkowie grupy uzyskali **wolność wypowiedzenia się** według własnego uznania. Uzyskąwszy w ten sposób swobodę działania premjer Jewticz **tworzy nową partję państwową** stając osobiście na czele zgłoszonej przez nią listy. Jej losy będą w znacznej mierze zależały od stanowiska tych ugrupowań, które dotąd nie uznawały konstytucji z roku 1931 i do poprzedniej Skupczyny nie należały, dla których jednak los państwa nie jest obojętny. Jest to zwłaszcza „radykalna partja serbska" (ongiś Pasicza), dalej katolicka grupa słoweńska ks. Dra Koroszeca i grupa muzułmańska Dra Spaho. Doniesiono wprawdzie już o rozmowach między przedstawicielami tych ugrupowań, miarodajne wyjaśnienia jednak jeszcze nie nastąpiły.

Pomimo — jak już powiedziano — żywego zainteresowania wyborami trudno już dzisiaj powiedzieć, czy na tle kampanji wyborczej dojrzeje istotnie tak pożądana dla kraju współpraca wewnętrzna rozbieżnych dotąd żywiołów i metod.

S. D. C.

Na ziemiach Rzplitej.

Jubileusz papieski w Tarnowie.

W dniu 17 bm. odbyła się w **Tarnowie** uroczystość uczczenia 13-lecia rządów Papieża Piusa XI. W program uroczystości weszło nabożeństwo w **Katedrze oraz akademja** w sali TSL. Na Akademji **pierwszy** zabrał głos **ks. biskup Lisowski, poczem od** czyt wygłosił b. min. Kwiatkowski. W nabożeństwie i akademji wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz b. liczna publiczność.

Wykrycie szajki fałszerzy pieniędzy w Tarnowskiem.

W Radomyślu Wielkim policja zlikwidowała szajkę fałszerzy pieniędzy. Aresztowano mianowicie **Br. Godynia** z Dąbrówki Wisłockiej oraz **Jana i St. Osuchów, J. Pryga i St. Cieślę** z Nagoszyna koło Ropczyc. W czasie dochodzeń ustalono, że St. Osuch wypożyczył Janowi Osuchowi banknot 100-złotowy, na podstawie którego St. Cieśla sporządzał falsyfikaty. Przy puszczaniu falsyfikatów w obieg aresztowano Godynia i Pryga. W czasie dokonanej rewizji znaleziono zapas **fałszywych pieniędzy i przyrządy** do ich fabrykowania.

—oo—

KAPITULACJA „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO. „Dziennik Płocki" donosi o kapitulacji „arcybiskupa" marjawickiego Kowalskiego. Oświadczenie o tem wydał Kowalski w formie „listu pasterskiego", w którym po zwykłych słowach wstępnych pisze, że **składa swą godność przełożonego marjawitów, nie zrzeka się jednak duchowej opieki nad marjawitami.**

POWSTAŃCY PRZERWALI GŁODÓWKĘ. Weterani bydgoscy, bezrobotni, o których głodówce donosiliśmy ostatnio, uzyskali zapewnienie ze strony starostwa, że otrzymają pracę. Wobec tego powstańcy **przerwali głodówkę po 72 godzinach** i powrócili do domów. Każdemu z głodujących **wręczono po 5 złotych,** tytułem doraźnej zapomogi.

120 TELEFONISTEK ULEGNIE REDUKCJI WE LWOWIE. Na skutek automatyzacji telefonów we Lwowie ma zostać zwolnionych 120 telefonistek. Termin wprowadzenia automatyzacji telefonów został podobno ustalony **na wrzesień br.**

ZABILI WŁASNEGO SYNA, CHRZEŚNIAKA PREZYDENTA RZPLTEJ. Onegdaj we wsi Małoszyce, gm. Żarnowiec, w mieszkaniu gospodarza J. Kury, zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 9 miesięczne dziecko Kury, Ignaś, chrześniak Prezydenta Rzeczypospolitej. Kura podczas kłótni ze swą żoną, trzymającą chłopczyka na rękach, **rzucił w pewnej chwili kawałkiem drzewa,** chcąc ją uderzyć. Na nieszczęście **drzewo trafiło w główkę chłopczyka, raniąc go śmiertelnie.** Chrzest dziecka odbył się w dniu 23 stycznia br., przyczem do chrztu w imieniu p. Prezydenta trzymał go p. starosta Gliszczyński.

NIE KICHAĆ PRZY GOLENIU! Do sądu warszawskiego wpłynęło powództwo Stanisława K., który **żądał odszkodowania 3000 zł.** od fryzjera Leona Z. Gdy fryzjer golił Stanisława K., ten kichnął gwałtownie. Od kichnięcia głowa jego wskutek wstrząsu pochyliła się z taką siłą, że **brzytwa głęboko wbiła się w ciało, odcinając całą dolną wargę i kalecząc dotkliwie dziąsło.** Ociekającego krwią p. K. zabrano do szpitala, gdzie lekarze dokonali zeszycia skóry podbródka, jednak zeszpecenie pozostało.

SAMOBÓJSTWO PODCZAS TAŃCA. W Kielcach w sali dancingowej restauracji „Wersal" wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 26-letni **St. Kurek,** z zawodu technik. Kurek powrócił wieczorem z Łodzi i w towarzystwie jednego ze swych znajomych udał się do restauracji „Wersal". Kurek zaprosił do tańca jedną z pań. W chwilę potem, **trzymając jedną ręką danserkę, drugą wydobył z kieszeni rewolwer** i celnym strzałem w tył czaszki **pozbawił się życia.** Powody samobójstwa dotychczas nie znane.

BOGATA DAMA KRADŁA W SKLEPIE ZABAWKI. Sąd grodzki w Warszawie skazał na 7 dni aresztu **żonę bogatego ziemianina z Małopolski, majora rezerwy** (dzienniki warszawskie nie podają nazwiska) za kradzież kilku drobiazgów **u Braci Jabłkowskich.** Kradzież spostrzegł jeden z detektywów, obserwujących publiczność. Dama między innemi skradła szabelkę do zabawy, piłkę i pończochy.

„ŁADNY" SPORT. W Lublinie odbył się mecz bokserski między **Policyjnym Klubem Sportowym a Strzelcem,** zakończony wynikiem remisowym 7:7. **Pod koniec meczu doszło do wielkiej awantury. Zawodnik Strzelca Wójcicki** znieważył czynnie dawnego członka Strzelca Urbana. Awantura została zlikwidowana dopiero po pół godzinie.

—ooo—

Groźba powodzi.

Skutkiem silnych deszczów i roztopów śnieżnych poziom wód na rzekach w województwie kieleckiem podniósł się znacznie, grożąc wylewem. Stan wody wynosi obecnie 1 metr ponad poziom lodu. **W Kielcach** wodą deszczową zalane zostały niżej położone dzielnice miasta. Najgroźniejsza sytuacja wytworzyła się **na przedmieściu Pakosz Dolny,** gdzie woda objąwszy pobliskie łąki, **zalała 8 domów mieszkalnych.** — Woda w zalanych domostwach sięga 1.30 m. Pozatem zalane zostało wodą **Starowarszawskie Przedmieście** i lewa strona **ulicy Bodzentyńskiej.** Do akcji ratunkowej w mieście zawezwana została kompanja pionierów. Pozatem w akcji bierze udział policja, straż pogotowia kanalizacyjno-wodnego, oraz dozorcy domów zalanych przedmieść. Wszystkie kanały deszczowe w mieście przyjmują wodę, nie mogą jednak pomieścić jej nadmiaru. Wieczorem — dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska, woda na przedmieściach zaczęła powoli opadać.

W Białymstoku woda uszkodziła w wielu miejscach rozpoczęte roboty kanalizacyjne, przyczem zalany został główny kolektor przy ul. Poleskiej. W niższych punktach miasta zalane są piwnice domów w kilku zaś domach woda wtargnęła również do mieszkań parterowych. Stan wody na rzece Białej znacznie się podniósł.

W Łodzi wylała rzeczka Jasień zalewając częściowo kolonję robotniczą „Widzewskiej manufaktury". Z domków robotniczych ewakuowano około 400 osób. Również rzeczka Bałutka zalała niżej położone ulice **przedmieścia Bałuty,** wdzierając się do piwnic i niżej położonych mieszkań.

———ooOoo———

Niszczycielski orkan nad Niemcami.

W niedzielę całe Niemcy zostały **nawiedzone przez silny orkan,** który wyrządził ogromne spustoszenia. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Na morzu północnem cała żegluga została unieruchomiona. W Darmstacie odwołano w ostatniej chwili start balonów niemieckich do zapowiedzianej rozgrywki o mistrzostwo Niemiec. **Z pośród 20 balonów 8 zostało zerwanych** przez wicher i uniesionych w niewiadomym kierunku. M. in. **porwany został wielki balon „Hr. Zeppelin".** W **Berlinie** orkan szalał przez całą noc z soboty na niedzielę. — W dzielnicy zachodniej komin domu **zranił ciężko trzech strażaków, jednego zaś zabił.** Olbrzymia 23-metrowa wieża reklamowa Forda przed jedną z hal na berlińskiej wystawie samochodowej, **runęła pod naporem wichru.** Na lotnisku w Tempelhoffie orkan **zerwał z kotwicy samolot,** rzucając go na dwa inne samoloty. Szosy wiodące do Berlina zatarasowane są wyrwanemi z korzeniami drzewami. W okolicy Poczdamu ucierpiały bardzo kolonje domków podmiejskich i lasy. Berlińska straż pożarna wzywana była w ciągu niedzieli przeszło 300 razy.

———oOo———

Regulacja ruchu ulicznego z samolotu

Ostatnią sensacją Londynu jest autożyro, unoszące się nad City w śródmieściu i wiszące godzinami całemi nad niem, jakgdyby było przywiązane na nitce do nieba. **Aeroplan typu autożyro** należy do **Scotland Yardu i używany jest jako posterunek obserwacyjny dla regulowania komunikacji w śródmieściu.** Regulacja ruchu w Londynie, a zwłaszcza w City, należy do najtrudniejszych zadań, jakie ma przed sobą policja. Z inicjatywy ministra Hore-Belisha, który przejawił już dużo dobrych chęci i wprowadził w życie śmiałe pomysły, postanowiono wprowadzić **stały posterunek „na niebie",** o ile się tak wyrazić można, wychodząc ze słusznego założenia, iż przy tak wielkim ruchu pojazdów, jaki jest w mieście, regulacja da się przeprowadzić tylko w tym wypadku, jeśli widnokrąg regulującego ruch posterunku będzie obejmował nietylko jeden róg ulicy czy nawet skrzyżowanie kilku ulic, lecz całą dzielnicę. Albowiem jeśli gdzieś następuje zatamowanie ruchu, przywrócenie ładu może nastąpić szybko tylko wówczas, gdy obserwator dostrzeże ten punkt, w którym nastąpiło zahamowanie. Posterunkowy na rogu kilku przecznic widzi już tylko skutek czegoś, co się stało gdzieindziej, dalej nie sięga jego wzrok. Objąć zgóry wzrokiem całą sytuację, wypatrzeć odrazu miejsce, gdzie znajduje się przyczyna zatoru, to może uczynić tylko ten, kto zgóry obserwuje i ogarnia dużą szachownicę ulic. Dlatego też z inicjatywy min. komunikacji i zarządu City wprowadzono stały posterunek powietrzny, który przy pomocy radjoaparatu komunikuje się ze wszystkiemi posterunkami policyjnemi na ulicy. Zadanie swoje wypełnia obserwator z autożyro, wiszącego nad City ku ogólnemu zadowoleniu. **Or.**



Humorystyczne pisma angielskie donosząc o tej nowości, zamieściły karykatury, z których wynika, że właśnie autożyro jest przyczyną zatamowania ruchu ulicznego, gdyż wszyscy spoglądają w górę, nie patrząc co się dzieje dokoła nich.

Główna wygrana.

Wywiad z człowiekiem, który wygrał.

— Czy może mi pan powiedzieć, **jak to** pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie **los,** wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, **że** przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją **wygraną.**

Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie. **A że** mam dobre wewnętrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Może teraz właśnie ją wygram 100 tysięcy — co można wiedzieć...

Z całego świata.

Zgromadzenia polskie obejmują nowe szkoły w Brazylji.

Na terenie Brazylji pracują od przeszło ćwierć wieku dwa zgromadzenia zakonne żeńskie: Sióstr Miłosierdzia i Sióstr Rodziny Marji. Prowadzą one szereg szkół polsko-brazylijskich, a pracują także w sierocińcach, ochronkach i szpitalach. Z nowym rokiem Siostry Miłosierdzia objęły nową **szkołę w miejscowości Vera Guarany,** w parafji Rio Claro; w lutym te same Siostry obejmą szkołę w miejscowości Floresta w stanie Rio Grande do Sul. Siostry Rodziny Marji otwierają nowy swój dom w północnej Paranie w diecezji Jacaresinho. (KAP).

Ocena antyklerykalizmu przez socjalistę czeskiego.

Związek czechosłowackich wolnomyślicieli zorganizował niedawno w Pradze wieczór dyskusyjny, którego tematem było zagadnienie: „Czy potrzebną jest walka z klerykalizmem?" Odpowiadając na to pytanie jeden **z wybitnych** socjaldemokratów, **profesor filozofji dr. Radl** ogłosił list otwarty, w którym walkę **z** klerykalizmem i „kulturkampf" nazywa hasłami dawno przebrzmiałemi. **Antyklerykalizm, zdaniem jego, jest oznaką** nastrojów **rewolucyjnych,** takie nastroje zaś dzisiaj należą **już** do przeszłości. (KAP).

Grecja pod śnieżną powłoką.

Całą Grecję nawiedziła fala zimna. W Grecji północnej spadły obfite śniegi, które w wielu miejscach przerwały komunikację telegraficzną i telefoniczną. W Atenach pada **śnieg.** W Epirze pojawiły się **wilki.**

600 więźniów demonstruje przeciw Hauptmanowi.

Towarzysze więzienia Hauptmana urządzili wrogą w stosunku do niego manifestację. Kilku więźniów, którzy spostrzegli podczas spaceru Hauptmana, zaczęło **gwizdać na jego widok i wznosić wrogie okrzyki.** Do manifestacji tej przyłączyło się 6000 pozostałych więźniów. Straży więziennej z trudem udało się **w końcu przywrócić spokój.**

Pożar ugaszony winem.

W starym zamku włoskim z XI stulecia, w **Candello,** wybuchł pożar. Wskutek niezwykle surowej zimy we Włoszech zamarzły wodociągi, **lecz nie naprawiano ich ze względu na to,** że zamek był chwilowo niezamieszkany. **Straż pożarna była w kłopocie czem ugasić pożar.** Wówczas zarządca zamku wpadł **na niezwykły** pomysł. Polecił służbie otworzyć **piwnicę** i wskazał znajdujące się w niej beczki **ze szlachetnem winem** czerwonem. **Strażacy zanurzyli węże sikawek w winie i pożar ugaszono.**

———oOo———

KARA ŚMIERCI ZA DEFRAUDACJĘ. W Moskwie skazano na śmierć aferzystę, który angażował się do szeregu istytucyj jako inżynier i dokonał różnych nadużyć **na sumę 50 tysięcy rubli.** Wspólnika jego, który zdefraudował 20 tys. rub. skazano **na 10 lat więzienia.**

WALASIEWICZÓWNA ZAWIESZONA PRZEZ ZWIĄZEK AMERYKAŃSKI? Z Cleveland w stanie Ohio donoszą, że amerykański amatorski związek lekkoatletyczny zawiesił Stanisławę Walasiewiczównę na przeciąg **30 dni.** Walasiewiczówna naruszyć miała zasadę, że amatorzy nie mają prawa brać udziału w zawodach razem z zawodowcami.

Sztuka.

Wystawa włoskiej sztuki współczesnej w Pałacu Sztuki w Krakowie.

Tak jak poprzednia wystawa sztuki belgijskiej i obecna wystawa współczesnej sztuki włoskiej cieszy się niezwykłem zainteresowaniem publiczności krakowskiej. Również i ona doszła do skutku przy wydajnej pomocy sfer oficjalnych Polski i Włoch i ma na celu zorjentowanie widza polskiego w ogólnem nastawieniu. w głównych kierunkach i prądach współczesnej twórczości plastycznej artystów włoskich, które odróżniają ją od twórczości innych krajów.

Ze wszystkich części półwyspu apenińskiego zgromadzono ponad 150 obrazów, kilkadziesiąt rzeźb i przedmioty zdobnictwa. Wystawa robi wrażenie bardzo dobre, w twórczości jednak włoskich artystów dzisiejszych wyczuwa się epigonizm wielkiej sztuki Włoch ubiegłych stuleci. — Gdy mówimy o sztuce włoskiej, każdemu mimowoli przypomina się niezwykły rozwój sztuki włoskiej od wieku 13-go, który doszedł następnie do szczytów w dziełach genjuszy Leonarda da Vinci, Michała Anioła, Rafaela i innych wielkich twórców plastycznych.

Rozumiemy, że naród, który wydał tak wielkie arcydzieła plastyczne i przodował przez długie wieki całemu światu w twórczości plastycznej — trudniej doszukać się może obecnie własnego. indywidualnego wyrazu w sztuce, niż naród nie obciążony tak wielkiem dziedzictwem w sztuce. Aby zatem współczesne Włochy mogły tworzyć indywidualnie, musiały oderwać się możliwie najwięcej od tradycjonalizmu, od swej wielkiej sztuki, to znaczy od przeszłości i musiały uczyć się patrzenia na naturę i ustosunkowania się do rzeczywistości na sposób współczesny. Nic dziwnego, że artyści włoscy (tak jak i innych krajów) zwrócili się po naukę do Francji, która przoduje dziś współczesnej sztuce całego świata.

Całe pokolenia artystów z półwyspu apenińskiego kształciły się u mistrzów francuskich i wielu z tych, których prace oglądamy na wystawie, przebywało, lub przebywa dotąd w Paryżu. Stąd na sztuce współczesnej Włoch widzi się świeży powiew sztuki Francji, bliskiej im zresztą siostry łacińskiej. Ten dobroczynny wpływ sztuki francuskiej na włoską (jak zresztą na wszystkie inne) nie był bynajmniej dla niej przeszkodą w szukaniu nowych form wypowiedzenia się plastycznego. A poszukiwanie to jest widomym znakiem zdrowia i siły, która promieniuje z dzisiejszej twórczości plastycznej Włoch.

W wielu obrazach na wystawie widzimy syntetyczny i konstrukcyjny rysunek, niekiedy o prymitywnym schemacie (Carra Carlo), a nawet o wyrazistej deformacji (Sironi Mario). Koloryt w nich na ogół jest bardzo wstrzemięźliwy. pełen prostoty, utrzymany w tonach lokalnych, np. obrazy takiego bukolicznego Grariani'ego Alfio, których spokój i sentyment, przypomina prace naszego Wl. Hofmana.

Wiele obrazów jest dobrze skomponowanych, jak np. „Kurtyzana“ Girosi'ego Franco, przypominający (o wiele lepszy) „Balkon“ Maneta. W niektórych pracach np. Ferrarri'ego widzi się jakby wpływ renesansowych mistrzów.

Dobrą zapowiedzią na przyszłość jest włoska rzeźba, zwłaszcza animalistyczna. A znaną jest rzeczą, że gdzie rzeźba jest mocną, tam rozwój sztuki ma zwykle dłuższy oddech.

Wystawy zagraniczne, poprzednio belgijska a obecnie włoska, które oglądamy w krakowskim Pałacu Sztuki, pozwalają widzowi polskiemu poznać sztukę obcą o europejskim poziomie i porównać ją z naszą rodzimą. I to porównanie nie wypada dla nas niekorzystnie.

Przekonywujemy się, że z każdego pierwiastka malarskiego i plastycznego twórczości polskiej promieniuje duch żywy, pełen energji i dynamicznej siły. Sztuka polska, nie obciążona zbyt tradycjonalizmem, jest na ogół bardziej dwoistą niż obce, ma więcej świeżości i bogactwa. — Jest oczywistem, że gdyby aranżerowie polskich wystaw zagranicą nie kierowali się osobistemi sympatjami i wpływami koterji, polska sztuka mogłaby zrobić wielkie wrażenie wśród obcych.

S. M. M.

S. WAYDOWICZ.

„Burza wyznaniowa“ w Kamieńcu Podolskim w 17 w.

Dzieje Ormian w Polsce zamieszkałych obfitują w wydarzenia, walki i konflikty niecodzienne. Życie ich, było bujne zwłaszcza w XVII. wieku, kiedy to powrócili na łono Kościoła katolickiego, porzucając monofizytyzm, w który popadli byli w V. wieku po Chr. Głośnem było wówczas wydarzenie, które zamierzamy opowiedzieć:

Miało się już pod koniec panowaniu Jana Kazimierza, gdy mieszkańcy Kamieńca Podolskiego dowiedzieli się, że do Lwowa przybyli OO. Kajetanie (Teatyni). zakonnicy, mający pojednać Ormian-szyzmatyków z Kościołem rzymsko-katolickim. Nowina ta zaniepokoiła „starowierców“ nad Smotryczem osiadłych i wzbudziła nastrój dla unji wcale nieżyczliwy.

Za czyją inicjatywą postanowiono dokonać unji i komu na tem zależało, tego nie będziemy dochodzić, wspomnieć godzi się atoli, że akcja ta przybrała na sile w drugiej połowie XVII. stulecia, do czego przyczyniła się znacznie królowa **Ludwika Marja**. Świadczy o tem list jej z dn. 16 września 1666. do O. Pidou, które to pismo cytuje ten zakonnik w swym pamiętniku „Breve relazione“ (1669).

Zwolenników powrotu do wyznania rzymsko-katolickiego, była pośród Ormian ilość nie wielka, a że nawrócenia dokonano, zasługa w tem Teatyna **O. Alojzego Marji Pidou,** arcybiskupa Tarnowskiego we Lwowie, arcybiskupa gnieźnieńskiego i kanclerza w jednej osobie Mikołaja **Prażmowskiego** i ks. Kirkora Balsama, Ormianina.

Pośród przeciwników zjednoczenia była w Polsce, zwłaszcza w Kamieńcu Podolskim, masa staro-Ormian, których zachęcali do oporu **wartabiedzi**, (teologowie z patentami akademji eczmiadzińskiej. mowcy biegli i przodownicy narodu w sprawach nietylko religijnych lecz też politycznych), gdyż zależało im na tem, aby nie utracić „rządu dusz“, wpływów i znaczenia. może dochodów także. Nie brakło kobiet-fanatyczek, jak n .p. mocno gorliwa szyzmatyczka Elżbieta Seferowiczowa. Szyzmatyków spotykały jednak prawie same niepowodzenia. Być może dzięki popędliwości Seferowiczowej...

Stanowisko niepewne zajął zrazu arcybiskup ormiański (lwowski) **Mikołaj Torosowicz,** ale wreszcie dał się nakłonić do unji i — za namową O. Alojzego — wyjechał do Kamieńca Podolskiego, gdzie staroormianie stawiali unji opór zacięty.

Kiedy obywatele Kamieńca witali arcypasterza, postanowili szyzmatycy złożyć **ofiarę krwawą z wołu,** co czynili od czasu do czasu naśladując Izraelitów. Przywiedli tedy zwierzę, przybrawszy je w kapę drogocenną, do „domu bożego“, ale wół wymknął się i pędził drogą wlokąc za sobą okrycie po błocie, gdyż jakiś chłopiec wystrzelił w pobliżu i wołu spłoszył. Wzmiankę o tem zdarzeniu czynią Dr. Antoni J. w „Nowych opowiadaniach“ (Lwów 1878) i O. A. Pidou w pamiętniku swoim.

Podczas gdy ogół ludności komentował żywo przygodę, odbywała się narada starowierców w sprawie unji.

Wiecowano w domu „konsula“ **Waśki,** zięcia Elżbiety Steferowiczowej, wdowy, zwolenniczki szyzmy aż do fanatyzmu zagorzałej. Monofizytów, którym przodował **Carzik Krzysztofowicz,** było na tem zgromadzeniu o wiele więcej, aniżeli sympatyków zjednoczenia. W sali, gdzie odbywało się posiedzenie, byli obecni także „wartabied“ **Jan Muratowicz,** niegdyś kandydat niefortunny do ręki Dolwaty Seferowiczównej, córki Elżbiety i poliglota znakomity Krzysztof Szymonowicz. również „wartabied“ i przyjaciel Jana.

W momencie, gdy — dzięki wymowie Jana Muratowicza — miała unja zyskać uznanie zebranych, **zjawiła się nagle w lokalu „matka“ Seferowiczowa** w habicie jako przełożona naczelna klasztoru „dewotek nacji ormiańskiej“ i usiłowała wiec udaremnić.

Zdołał decyzję odroczyć, wywołała bowiem w mieście tumult. Kiedy „huczek“ przybierał na sile i zdawało się, że układy ulegną zerwaniu, wtedy właśnie wyjechał **Balsam do Warszawy** jako rzecznik zjednoczenia, a znów dla przeciwdziałania unji do Eczmiadzinu wysłali syzmatycy swego posła. Nastąpiło „zawieszenie broni“.

W sprawie unji interwenjował **skutecznie** Mikołaj Prażmowski, prymas Polski, któremu deputacja Ormian — starowierców nadała prawo rozstrzygnięcia sporu, poseł Ormian zaś powrócił z Eczmiadzinu nie uzyskawszy niczego, gdyż patryarcha nakazał wiernym swym słuchać Torosowicza we wszystkiem.

Dnia 1-go października 1666 r., zjednoczenie stało się faktem.

Jak zareagowała na dokonanie zjednoczenia pani Elżbieta?

Seferowiczowa „chciała jeszcze raz wywołać protestacje zaraz po wprowadzeniu zjednoczenia; namówiła współbraci, aby w uroczystość Narodzenia N. P. udali się do świątyni w Chocimie na nabożeństwo, ale Alls, komendant Kamieńca polecił bramy miasta zamknąć i nikogo nie wypuścił. Tak więc zamiar kobiety fanatyczki spełzł na niczem. Odtąd p. Elżbieta do kościoła nie uczęszczała, lecz urządziła sobie kaplicę w klasztorze. Zabór turecki zastał „matkę“ Elżbietę w Kamieńcu. Czy wspólnie z zakonnicami udała się na Wschód, czy też umarła przed tą pielgrzymką tułaczą? Źródła, które mamy pod ręką, nie wspominają o tem wcale“. (Dr. Antoni I. „Nowe opowiadania“ Lwów 1878 pg. 187).

W roku 1668 wyjechał O. Pidou do Włoch.

A Muratowicz?

Zięć niedoszły Seferowiczowej, ekswartabied, Jan został katolikiem i wkrótce potem — protonotarjuszem apostolskim.

Dzięki więc wytrwałości, sprytowi i konsekwencji O. Olojzego Pidou, energji Prażmowskiego, który wywarł podobno nacisk na Torosowicza tak, iż ów zaprzestał staroormian popierać, oraz orędownictwu królowej Ludwiki Marji, jak niemniej wskutek łatwowierności patrjarchy w Eczmiadzinie, stało się, że Ormian kamienieckich nawrócono, do czego Tarnowski i Balsam przyczynili się także.

„Nawałnica“ ustała. a nad „ziemią Koryatowiczów“ zajaśniało „słońce“ w mocy swej cłej i krasie. Zjednoczenia ostatecznego Ormian w Polsce przebywających z Rzymem dokonał (1691 r.) arcybiskup **dr. Wartan Hunanian** (1686—1715).

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Środa 20 lutego 1935 r.

Kraków, (293.5) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu i koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Koncert z płyt; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 „Frontem do morza“ i komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Koncert; 16.45 Transmisje z Warszawy i Poznania; 18.00 „Encyklopedja mówiona“; 18.15 Transmisje z Warszawy i Poznania; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Wilna; 20.25 Walce z płyt; 20.35 Transmisja z Warszawy; 22.15 Feljeton „Sarenka“; 22.25 Koncert reklamowy; 22.40 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Waszawy; 15.45 Fragment teatralny; — 18.00 Nauka stenografji; 22.15 „O Adamie Mickiewiczu“, odczyt w jęz. francuskim.

Warszawa, (1,339.3) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.48 Muzyka z płyt 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57

Z teatru im. Słowackiego.

„Poskromienie złośnicy“ — Szekspira

Niewystawiane od długiego szeregu lat w Krakowie, a tradycją wielkiej gry aktorskiej opromienione „Poskromienie złośnicy“ Szekspira, wznowił obecnie nasz teatr z dużym nakładem pracy i pieniędzy. Przedstawienie było ładne i interesujące, godne dobrych czasów teatru krakowskiego. Po „Lilli Wenedzie“ i „Zbójcach“ jest to pozycja. którą trzeba zapisać na dobro obecnego sezonu. Publiczność, która wypełniła teatr do ostatniego miejsca. dała dowód, że lubi nawet „bardzo stare“ krotochwile“, „nawet“ takie, które w treści nie obrażają moralności. a w formie dają pełnię atrakcyj artystycznych, że lubi „nawet“ Szekspira. byle jego teatr był pokazany pięknie i żywo.

Jeżeli przypuścimy, za prof. Creizenachem („Geschichte des neueren Dramas“), że Szekspir pisząc „Poskromienie złośnicy“, bynajmniej nie korzystał z komedji bezimiennego autora angielskiego z końca XVI wieku p. t. „The taming of a Shrew“ ale właśnie naodwrót: ów nieznany autor popełnił kradzież literacką na młodzieńczej krotochwili Szekspira — to idąc drogami krytyki porównawczej prof. R. Dybeskiego, musimy przyjąć za pewnik, że genjalny twórca „Hamleta“ czerpał pomysły do tej farsy z włoskiej literatury dramatycznej, a w szczególności z komedji Ariosta i ulubionego wówczas we Włoszech rodzaju „commedia dell' arte“. A jeśli chodzi o temat, to wmawianie w pijanego prostaka, że jest wielkim panem i władcą, było wątkiem dramatycznym często spotykanym w literaturze europejskiej, choćby wspomnieć tylko opowiadanie angielskie Edwardesa, które Szekspir niewątpliwie znał, a później: komedję „Życie jest snem“ Calderona, a z polskich — Baryki „Z chłopa król“, a nawet „Pana Jowialskiego“ Fredry i postać Grabca w „Balladynie“, choć zresztą ma ten Grabiec więcej podobieństwa z „Burzą“ i „Snem nocy letniej“. Pokazuje się, że odwieczny to i częsty pomysł. a jednak zawsze dramatyczny i zabawny.

Podobno pierwsze wydanie „Poskromienia złośnicy“ zaginęło, wskutek czego sztuka jest dziś zniekształcona: nie dochował się epilog krotochwili. Tę lukę uzupełnił na onegdajszym przedstawieniu p. Tadeusz Białkowski, który w swoim układzie scenicznym zakończył sztukę epilogiem, podzielił ją na dwie części. a akty szekspirowskie połączył w nierozerwalną całość (w akcie II, III. IV i V) krótkiemi intermedjami. Pomysł dobry i nowy, tekst p. Białkowskiego prymitywem swoim doskonale zharmonizowany ze stylem wędrownego teatru Szekspira — ale jednak właśnie dla pietyzmu, jaki winniśmy Szekspirowi, należałoby na afiszu teatralnym odgraniczyć tę nową nadbudowę literacką od oryginału. Prócz tego spotyka się tu wiele koniecznych skrótów tekstu, mnóstwo odchyleń, a nawet odskoków od tłomaczenia Paszkowskiego i mnóstwo wyrażeń i określeń nowszych. niekiedy aktualniejszych, niekiedy zanadto jaskrawych. A są także i dodatki — zbędne. P. Białkowski jako reżyser i inscenizator okazał w swojem opracowaniu scenicznem „Poskromienia złośnicy“ dużo pomysłowości — okazał się przedewszystkiem twórczym; logicznem i pięknem było plastyczne i barwne zobrazowanie wędrownego teatru przed oczyma widowni, takiego właśnie teatru, jaki był za czasów Szekspira — z uproszczoną i syntetyczną dekoracją i z tablicami objaśniającemi miejsce akcji. Z takim stylem dekoracyj musiał harmonizować primityw gry, gestu i recytacyj wędrownej trupy aktorów, i musiał mu się przeciwstawiać realizm akcji i postaci prologu, intermedjów i epilogu, ożywiających zasadniczy motyw sztuki: t. j. paroksyzmy złości pięknej Kasi, konsekwentne, choć niekiedy upokarzające godność kobiety, działanie Petrucchia, i wreszcie romantyczną miłość Basi (w oryginale Bianki) z Lucjanem, Treścią intermedjów jest zabawa lorda (w tłomaczeniu Paszkowskiego występuje Dziedzic), który pijanego szewca, Krzysztofa Kapkę (w oryginale Szlaj) nakazał przebrać za „jaśnie pana“ — zwłaszcza, że ten Kapka w rolę swoją uwierzył.

Wskutek tego podwójnego charakteru sztuki zaznaczyć się musi także podwójny typ gry aktorów: jeden — wynikający z krotochwili, którą gra przygodnie wędrowny teatr, a drugi — z oklaskującej go widowni. Do pierwszej grupy, a więc do osób krotochwili, zaliczyć trzeba Petrucchia, którego grał p. Juljusz Osterwa z szerokim gestem i pogodą pewnego siebie, zwycięskiego amanta. Jest to zupełnie nowa rola w bogatym dorobku artystycznym wielkiego aktora. Nowa rola i nowy typ gry przez umiejętne, subtelne akcentowanie prymitywnej recytacji, jaką niewątpliwie wygłaszali wędrowni „komedjanci“ XVI i XVII wieku, oraz przez dobitną i gwałtowną, a jednak dystyngowaną plastykę ruchów, cechującą temperament szlachcica z Werony. Uroczą „złośnica“ Kasią — była pani Hanka Ordonówna. Artystka, która coraz śmielej zdobywa scenę, miała w tej roli doskonałe momenty, n. p. epizod ostrej szermierki słów z Petrucchiem. Sylwetce temperamentnej sekutnicy nadała p. Ordonówna ruchy gwałtowne, a po „poskromieniu“ — uśmiech i spojrzenie jagnięcia na szczęśliwej zagrodzie małżeńskiej. W przepychu barwnych toalet wyglądała, jakby zeszła z obrazu Velazqueza. Do gry pp. Osterwy i Ordonówny dostosowała się świetnie reszta artystów z pośród „osób komedji“: a więc p. I. Starkówna jako pełna młodocianego wdzięku i stylu Basia, a z panów — zabawny w pomysłach komicznych p. W. Staszewski jako sługa Petrucchia (Grumio), Hierowski (Lucjan), Solarski (Hortensio), Wroński (Babtysta), Kułakowski (Gremio), Biliżanka (Dorota), Modrzewski, Turski, Pągowski i inni. Do tego typu gry zaliczyć też trzeba postać Prologusa, którą wprowadził i grał p. T. Białkowski.

Z drugiej grupy postaci, wypełniających prolog, intermedja i epilog, wysuwa się na pierwszy plan p. T. Kondrat w roli szewca Kapki. Gra jego charakterystyczna i obfitująca w momenty komiczne pasuje młodego artystę — jeśli chodzi o komedję — na „szekspirzystę“. Dużo humoru miała gra p. Wojteckiego (lord). pani J. Romowicz (Marjanna) i p. Z. Woźniaka. który z powodzeniem udawał żonę pijanego szewca.

Prof. Karol Frycz dał krotochwili Szekspira bardzo ładną, stylową oprawę dekoracyjną zarówno w całym obszarze sceny, jak i w gobelinowej zastawce scenki wędrującej trupy, a p. A. Żuliński zilustrował „Poskromienie złośnicy“ muzyką dyskretną, miłą i melodyjną.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Koncert z Krakowa; 16.45 Opowiadanie dla dzieci; 17.00 Twórczość L. Różyckiego na płytach; 17.25 Odczyt; 17.35 Recital z Poznania 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza: 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Zespół kameralny; 18.45 Odczyt gospodarczy; 19.00 Recital organowy z Poznania; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Karnawał na nartach" z Wilna; 20.25 D. c. muzyki z płyt; 20.35 Dziennik wieczorny; 20.45 Jak pracujemy w Polsce; 20.50 Akademja dla uczczenia 125-rocznicy urodzin Fryderyka Chopina; 22.15 Odczyt ze Lwowa; 22.25 Koncert reklamowy; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 15.35 Giełda zbożowa: 15.45 „O naśladowaniu Chrystusa"; 18.00 „Knut Hamsun a Rufin Piotrowski"; 22.15 „Piątkowi goście", feljeton. 23.05 Skrzynka francuska.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 19: Gabina m., Marcela m., Konrada w.
Wschód słońca 6.45, zachód 17.02.
Długość dnia 10 godzin i 17 min.

Środa 20: Zenobjusza m., Leona b.
Wschód słońca 6.43, zachód 17.04.
Długość dnia 10 godzin i 21 min.

—0-0—

SPADŁ Z I. PIĘTRA. W dniu wczorajszym w południe blacharz Chaskiel Jaffe spadł w czasie pracy z wysokości pierwszego piętra domu nr. 82 przy ul. Kalwaryjskiej. Lekarz Pogotowia rozpoznał u niego złamanie lewego przedramienia i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

OFIARA GOŁOLEDZI. W sobotę 16 b. m. około godz. 17.20 Lucharczyk Stefanja, lat 30. żona robotnika zam. przy ul. Kościuszi 25 — przechodząc ul. Włóczków, która to ulica dotychczas nie jest uregulowana dla ruchu pieszego, naprzeciw realności Nr. 4 wskutek gołoledzi poślizgnęła się i upadła na jezdnię, doznając złamania prawej ręki w przegubie. Kucharczykowa po upadku została przewieziona do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie po założeniu opatrunku pozostawiono ją opiece domowej.

PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA w ub. niedzielę rano w ul. Pierackiego. Wypływający strumień wody wyrwał szeroki pas jezdni. Strata wynosi około półtora tys. zł. Powodem pękniecia nagła zmiana temperatury.

WIĘKSZA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Huppert Abraham, zam. przy ul. Madalińskiego 19 zgłosił, że dnia 17 bm. między godz. 14 a 15-tą nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł garderobę, bieliznę i nakrycia stołowe srebrne ogólnej wart. 1.626 zł.

ZERWAŁ PLOMBĘ Z WAGONU KOLEJOWEGO I... W niedzielę 17 bm. między godz. 21.30 a 1 nieznany sprawca po urwaniu klamry przy wagonie kolej. na stacji Kraków—Płaszów skradł 3 worki cukru wart. 345 zł. na szkodę kolei państw.

—:000:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSA RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie urządza w b. r. szkolnym następujące kursa: galanterji skórniczej flizarski, galwanotechniki, obsługi maszyn parowych, trykotarstwa ręcznego, bieliźniarstwa oraz trykotarstwa maszynowego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9 od 8—14. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

KOŁO B. UCZENIC PAŃSTW. GIMN. ŻEŃSKIEGO w Krakowie, urządza we wtorek 19 lutego br. Tradycyjny Wieczór Karnawałowy, w salach T. U. M., Al. Krasińskiego 18. Początek o godz. 21.30.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 19. II. „Poskromienie złośnicy"
Środa: „Ptak".

8 proc. Krakowian należy do Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.) obwód miejski Kraków, wydała obszerne **sprawozdanie ze swej działalności za rok 1934.** Dowiadujemy się z niego, że Liga wykazała w roku sprawozdawczym **dalszy poważny rozwój, który uwydatnił się w pogłębieniu organizacji, dużym przyroście członków i powiększeniu dochodów.** W r. 1933 obwód liczył **10.978 członków,** podczas gdy w r. 1934 liczba ich wzrosła **do 17.979, czyli o 75 proc.** Obecnie więc **do L. O. P. P. należy 8 proc. krakowian.**

Sprawozdanie zawiera ciekawy wykaz kół Ligi. **45** z pośród nich to koła ogólne. W szkołach średnich L. O. P. P. zorganizował **44 kół,** a w szkołach powszechnych **37 kół.** Poważnie wzrosły dochody krakowskiego L. O. P. P. **W r. 1933 wynosiły one 40.609 zł., a w roku 1934 — 67.447 zł.** Z prac wykonanych przez L. O. P. P. w r. ub. na wyszczególnienie zasługuje urządzenie **22 kursów informacyjnych,** w których wzięło udział **4700 osób,** dalej organizowanie kół lotniczych modelarskich. Budową modeli lotniczych zajmowało się w roku sprawozdawczym pod egidą L. O. P. P. **569 uczniów.** Liga urządziła dla nich specjalne zawody. Dalej rozwijała liga **szeroką akcję propagandową.** W jej ramach znalazł pomieszczenie XI Tydzień lotniczy.

W programie pracy na rok bież. L. O. P. P. przewiduje kontynuowanie dotychczasowych wysiłków. Między innemi organizowane będą koła wśród mieszkańców poszczególnych domów, zakładów przemysłowych, klasztorów i t. d. Sprawozdanie wspomina o jednem już **istniejącem kole klasztornem, w zakonie OO. Kapucynów.** Dalej L. O. P. P. zajmuje się rozbudową drużyn odkażających i t. d.

Japońskie kobiety w wojsku.



Przygotowanie wojskowe w Japonji ogarnia nietylko młodzież, lecz również kobiety. Na specjalnie urządzanych kursach uczą się Japonki, należące do Związku Obrony Narodowej, używania różnych rodzajów broni w służbie wojskowej. Zdjęcie przedstawia Japonki w maskach gazowych przy karabinach maszynowych.

Przed wyrokiem w procesie o zabójstwo

WIEJSKIEGO ZNACHORA.

Piąty dzień toczącej się przed Sądem przysięgłych w Krakowie, rozprawy o zamordowanie **śp. Jana Mroza,** rozpoczęła opinja wygłoszona przez **prof. Wachholza.** Biegły sądowy stwierdził, że śmierć Mroza nastąpiła **wskutek uderzeń, zadanych zmarłemu w głowę młotkiem do tłuczenia kamieni.** Następnie z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano zeznań **św. St. Dziedzica.** Świadek został na salę rozpraw doprowadzony przez policję, gdyż jak się tłumaczył **„bał się iść do Sądu".**

Dziedzic zeznał, że był przyjacielem Mroza z lat dziecinnych i z jego rodziną łączyła go przyjaźń, zaprzeczył jednak, by łączyło go cokolwiek z żoną przyjaciela. Na drugi dzień po zabójstwie Mroza wezwany został do mieszkania Mrozowej. Tam zastał Kuklę, który powiedział mu, **„słuchaj jużem zabił tego smoka".** Następnie Kukla oznajmił, że **Dziedzic musi mu pomóc usunąć trupa z domu.** Kukla zapowiedział przytem Dziedzicowi, że jeśli mu nie pomoże, i **wyda go wówczas Kukla zrobi z nim to, co się stało z Mrozem.** Obawiając się tych pogróżek Dziedzic **pomagał Kukli w wywiezieniu zwłok zabitego.** Dziedzic był pozatem świadkiem sceny, w której **Kukla zagroził Mrozowej, że jeśli słowo komu piśnie o zabójstwie to ją wyprowadzi na szubienicę.** Zapytana przez przewodniczącego **Mrozowa potwierdziła to zeznanie świadka.**

Bardzo szczegółowo wypytywali świadka członkowie trybunału, prokurator i obrońcy. Ponieważ kilku świadków nie przybyło na rozprawę trybunał przystąpił do rozpatrzenia wniosków obrony. Między innemi obrońca Mrozowej **mec. Zakulski proponował zbadanie psychjatryczne oskarżonej.** Sąd nie przychylił się jednak do tego wniosku **i zarządził odczytanie wyniku badania psychjatrycznego Mrozowej, dokonanego przez prof. Wachholza i dr. Jankowskiego. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.**

—000—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Gubernator Skałłon.
WANDA: Wyspa skarbów.
UCIECHA: Kleopatra.
SŁONKO: I. Zdobywcy (Richard Dix), II. Wesoły bar.
PROMIEŃ: Tysiąc druga noc. Podróż poślubna we troje.
ADRIA: „Muszę być młodym".
BAGATLEA „Eskimo", na scenie operetka „Król Walca".
REPERTUAR KINA DOMU ŻOŁNIERZA: Od 18 do 22 lutego br.: „Nie jestem aniołem", w rolach gł.: Mae West i Gary Grant.

—oo—

„MĄŻ TRZYSTU TYSIĘCY", komedja H. Johnson-Jounga, w opracowaniu literackiem A. Krakowieckiego, będzie najbliższą premjerą teatru. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego.

NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM, w poniedziałek, dnia 25 bm. będzie „Traviata" Verdi'ego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego.

ŚP. LUDWIKA PIOTROWSKA, KLEINOWA. W ub. niedzielę zmarła w Krakowie **śp. Ludwika 1-o Piotrowska, 2-o Kleinowa,** wdowa po arch. budowniczym, matka sekretarza Prezydjum m. Krakowa dra Tad. Piotrowskiego, przeżywszy lat 76. — Pogrzeb odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza rakowickiego.

—xx—

Pociąg popularny do Kalwarji, Lanckorony i Skawiec.

Dyrekcja Kolei w Krakowie i Tow. Krzewienia Narciarstwa organizują w niedzielę dn. 24 bm. wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Skawiec.** Odjazd z Krakowa o godz. 7.50, przyjazd do Skawiec o 9.44. Odjazd ze Skawiec o godz. 18.45, przyjazd do Krakowa o 20.47. Postoje pociągu w obu kierunkach: w Kalwarji, Lanckoronie, Stroniach i Stryszowie. Cena przejazdu tam i z powrotem **zł. 3.30.** W Kalwarji, Lanckoronie i Skawcach będą zorganizowane wycieczki narciarskie na Leskowiec i do Lanckorony.

Usiłował zamordować brata.

Policja aresztowała Łężniaka Juljana, lat 29, przemysłowca, zam. przy ul. Lubicz 3 za usiłowane zabójstwo swego brata Władysława Łężniaka, lat 32, zam. przy ul. Mogilskiej 51. W czasie bójki, jaka wynikła między braćmi w nocy z niedzieli na poniedziałek, Juljan strzelił do Władysława z rewolweru. Tłem zajścia są nieporozumienia rodzinne.

—oOo—

Nowy zarząd Zw. b. Ochotników Armji Polskiej.

W ub. niedzielę odbyło się na Wawelu organizacyjne Walne Zebranie członków krakowskiego Oddziału Związku b. Ochotników Armji Polskiej pod przewodnictwem Dr. A. Gręplowskiego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu prowizorycznemu Zarządowi z inż. Rakiszem na czele, Oddział w liczbie blisko 300-tu członków ukonstytuował się, wybierając prezesem p. E. Hardta.

—oOo—

Odczyty.

„Rzym i Mussolini" — odczyt pod tym tyt. wygłosi H. Jasieński i T. Cybulski w środę 20 bm. o godz. 19 wiecz. Dom Artystów, plac św. Ducha 5.

„Kultura a postęp społeczny w Anglji XIX wieku". Odczyt urządzany staraniem Koła Anglistów S. U. J. wygłosi prof. R. Dyboski we środę 20 bm. o godz. 19 w sali Kopernika U. J.

Wieczór dyskusyjny Akad. Zw. Pacyfistów, z referatem Kaz. Wyki pt. „Dzisiejsza młodzież francuska", odbędzie się dziś tj we wtorek, w sali 66 głównego gmachu Uniwersytetu, o godzinie 19.30.

—o-o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy X. K. zł. 3; Ks. Węgrzynek Stanisław, Dziekanowice, zł. 10.

Życie gospodarcze.

Niedola wsi w Żywiecczyźnie.

Piszą do nas z Żywca: Głosy poważnej **prasy, a może i sprawozdania urzędowe, zawie rające opisy wylewu Soły w ub. r. powinny były skłonić powołane czynniki do przeprowadzenia regulacji Soły w Rajczy, w Ciścu i w Radziechowach, wzgl. w Cięcinie, gdzie Soła podmyła już filary mostu między temi gminami. Co zrobiono? Dokonano zaledwie drobnych napraw na przestrzeni kilkunastu metrów, reszta** pracy czeka, a równocześnie tysiące rąk czeka na pracę. Skrajna nędza w Żywieckiem **wskutek braku pracy nie da się nawet wyrazić. Widziałem na rynku na wlane oczy ludzi, mających zamiast obuwia, starym workiem zawinięte stopy.** Z wiosek, dalej od kościoła leżących, mało kto uczęszcza do kościoła z braku odzieży, a wskutek tego szerzy się tu i ówdzie „kocia wiara“, jak górale sekciarstwo przezywają. Ale szerzy się i polityczne sekciarstwo, a mam na myśli komunizm, który do niektórych dorastających parobczaków trafia.

W wioskach, leżących pod lasami, kwitnie kradzież drzewa „na kulki“; są to kopalniaki, za które płacą żydzi chłopom po 8 zł. za metr kubiczny, zresztą, jak się da wytargować. Że zaś do tego handlu drzewem potrzeba mieć coś swojego, więc przeważnie wycinają górale, mający jakikolwiek swój „strumek“. Następstwem tego będzie to, że jak mię leśniczy jeden zapewniał, za krótki czas chłop nie będzie miał kawałka swego drzewa, by chlewek postawić. Ale życie woła, gdyż podatek, sól, nafta i odzież choćby jaka-taka — kosztuje. Przecież taka gospodarka grozi ruiną. **Góral.**

Prowincja nie kupuje.

Jednym z charakterystycznych przejawów **strukturalnych we włókiennictwie łódzkiem w okresie ostatnich sezonów jest silna redukcja zakupów ze strony odbiorców prowincjonalnych.** Składa się na to cały szereg przyczyn. W pierwszym rzędzie podkreślić należy **silne zubożenie ludności wiejskiej, która stanowiła główną klientelę kupców prowincjonalnych.** Kupcy ci należności za towary pokrywali przemysłowcom łódzkim w przeważającej mierze wekslami, które stanowiły dla przemysłu materjał umożliwiający im częściowe finansowanie produkcji. Wskutek zubożenia ludności wiejskiej ulega osłabieniu również i sytuacja finansowa odbiorców prowincjonalnych, od których przemysł przyjmuje weksle bardzo wstrzemięźliwie **w obawie załamań i komplikacyj.** Oczywista zmniejsza to zasoby finansowe przemysłu włókienniczego, uniemożliwiając mu produkcję na skład i ograniczając ją do bieżącego zapotrzebowania.

Również i odbiorca prowincjonalny nie mogąc pokrywać swych zobowiązań wekslami, **przybywa do Łodzi rzadziej już, nie na początku, ale bardzo często w połowie sezonu** i kupuje tylko te towary, na które już uprzednio znalazł nabywcę. Wszystko to wpływa na ciągłe kurczenie się obrotów we włókiennictwie łódzkiem, uniemożliwiając przemysłowi realizowanie programu produkcyjnego na dłuższą metę.

264 upadłości w Polsce w r. 1934.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszono w Polsce w grudniu ub. roku 25 upadłości, z czego 10 upadłości w woj. centralnych, 7 w zachodnich, 7 w południowych i 1 we wschodnich.

W całym roku 1934 **ilość upadłości w Polsce wynosiła 264.** Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w r. 1934 — 23 upadłości spółek akcyjnych, 52 upadłości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, 39 spółdzielni, 35 w spółkach firmowych i komandytowych i 115 w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Według ostatniego wykazu wolnych stanowisk sędziowskich, na 1 lutego br. wakowały 4 stanowiska sędziów grodzkich (Bielsk Podlaski, Dąbrowa Górnicza, Grodzisk Mazowiecki i Korzec), 3 stanowiska kierowników sądów grodzkich (Cieszanów w okręgu lwowskim, Skała w okręgu sosnowieckim i Śniatyń w okręgu kołomyjskim), oraz 1 stanowisko sędziego śledczego w Krzemieńcu. **Nie wakowało natomiast ani jedno stanowisko sędziego okręgowego i sądów wyższych,** w szczególności zaś nie było **ani jednego wakansu w b. dzielnicy pruskiej.**

Wolne stanowiska w sądownictwie.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące stanu bezrobocia w poszczególnych zawodach **na 1 stycznia b. r.** — Z ogólnej liczby 413.703 bezrobotnych, zarejestrowanych w tym czasie (obecnie jak wiadomo, liczba bezrobotnych przekracza pół miljona), przypada na robotników **przemysłowych** 358.244 osób, w tem na grupę **górniczą** 28.392, **hutniczą** 7.619, **metalową** 30.577, **włókienniczą** 22.898, **budowlaną** 26.885, na **inne zawody przemysłowe** 27.169, oraz na **niewykazujących zawodu** 217.704 osób.

W grupie robotników rolnych było 2.708 bezrobotnych, **pracowników umysłowych** — **43.465**, młodocianych 1.247, oraz służby domowej 8.049.

O uprawę tytoniu w ziemi krakowskiej.

Dla trwałego podniesienia obszaru powodzi.

W środę 20 b. m. zbiera się pełny „Wojewódzki Komitet“ pomocy dla powodzian“; a to w związku ze zbliżającą się **kampanją wiosenną.** Wobec tego szczególniejsze znaczenie mogą mieć uwagi, które otrzymujemy na temat **podniesienia produkcji rolniczej** tej części kraju, którą powódź szczególnie dotknęła.

Nie należy podzielać tego pesymistycznego poglądu, że ponawiane od pewnego czasu zapowiedzi takich lub innych inwestycyj publicznych, przyczem wymienia się każdorazowo mniejszą lub większą cyfrę miljonów, są

WYŁĄCZNIE ZAPOWIEDZIĄ BLISKIEJ KAMPANJI WYBORCZEJ

a nie dowodem zrozumienia, że w kraju musi nastąpić jakaś szersza akcja nad uzdrowieniem gospodarki zarówno prywatnej jak publicznej. Dotyczy to zwłaszcza **rolnictwa,** którego stan wyjaśniła aż nadto dokładnie dyskusja sejmowa, w pierwszym rzędzie zaś wywody p. ministra rolnictwa.

Obok **doraźnej** pomocy w tej czy innej formie, koniecznem jest jednak zastosowanie **pewnych stałych sposobów,** któreby podniosły opłacalność pracy rolnika zwłaszcza w obszarach, które zniszczyła powódź, a które wobec tego **niezależnie od złej konjunktury** cierpią więcej i dotkliwiej od innych, utraciwszy w wielu wypadkach poprostu **podstawę istnienia.** To, aby całe powiaty zwłaszcza w zachodniej Małopolsce mogły nadal istnieć **niejako z dobroczynności publicznej,** należy chyba wykreślić ze sfer możliwości.

Wobec tego rolnicy w ogólności, a w terenach powodzi w szczególności niewątpliwie z zadowoleniem przyjmą do wiadomości oświadczenie p. wiceministra skarbu Wernera, że już w obecnym roku ministerstwo to

POWIĘKSZY OBSZAR UPRAWY TYTONIU

conajmniej o 1 tysiąc ha, co jest zapowiedzią znacznego podniesienia dochodowości naszego rolnictwa. Polski monopol tytoniowy sprowadza mianowicie corocznie miljony kilogramów surowca tytoniowego z zagranicy, a tymczasem pewne jego gatunki mogą być wyprodukowane w kraju i to w rozmiarach znacznie większych niż dotąd.

Chodzi też o przełamanie pewnego **przesądu,** który zaszczepiła u nas Austrja, czyniąc to zresztą celowo z pobudek **politycznych.** Po objęciu Małopolski, której zarząd powierzył rząd zaborczy Niemcom i zniemczonym Czechom, m. in. **Austrja zezwoliła na uprawę tytoniu tylko w Małopolsce wschodniej** zamieszkałej przez Rusinów, a zabroniła tworzeniu tego rodzaju plantacyj w zachodniej części, chociaż

GLEBA I KLIMAT WŁAŚNIE NA ZACHODZIE POLSKIM BARDZIEJ NADAJĄ SIĘ

do uprawy tej rośliny. Co więcej nauka dowiodła, że na glebach **próchniczych** (czarnoziemach) uprawiać można tytoń **właściwie** tylko dla wyrobu **ekstraktu** tytoniowego, dla produkcji **nasienia,** które daje ponadto wartościowy **olej** do farb malarskich,

ALE MNIEJ DLA WŁAŚCIWEJ KONSUMCJI

przez palaczy. Wobec tego właśnie Małopolska **zachodnia,** jako bogata w lessy, gleby lekkie i przepuszczalne, posiadająca ponadto umiarkowany i znacznie łagodniejszy klimat niż jej część wschodnia, nadaje się w pierwszej linji do produkcji **surowca tytoniowego,** nawet szlachetniejszego gatunku. Okolicznością bardzo ważną jest ponadto przysłowiowa tutaj **łagodna i spokojna jesień.**

Zwrócić też należy uwagę na następujący fakt: Stosowana we wschodniej Małopolsce od długich dziesiątków lat uprawa tytoniu przy **niewłaściwości metody nawożenia** sprawiła, że tamtejsze pola tytoniowe niszczone są przez różne **szkodniki,** a zwłaszcza **nagminną bakterjozę** i zawierają również szkodliwe dla zdrowia **alkaloidy,** wobec czego ich produkt jest z natury niższej wartości. Już chociażby dlatego należy produkcję tytoniu rozszerzyć także **na inne dzielnice,** nie wyjałowione pod tym względem, a w Małopolsce wschodniej pozostawić gatunki odporniejsze na grzyby i pleśnie.

Objęcie uprawą tytoniu **obszarów klęski** zeszłorocznej mieć będzie też wielkie znaczenie gospodarcze. Jeżeli przyjąć bowiem, że 1 ha roli da conajmniej 12 ct. mtr. surowca tytoniowego po cenie 1 zł. 50 gr. za 1 kg., otrzymamy dochód **około 1.800 zł. z 1 ha,** co oznacza tak wydatne **podniesienie dochodowości,** jakiego żadnym innym sposobem **doraźnie** uzyskać się nie da. W porównanie iść mogłaby tylko uprawa roślin **lekarskich,** ale to jest sprawa znacznie trudniejsza. Jeżeli przeto w myśl oświadczenia p. wicemin. Wernera istotnie zamierzone jest rozszerzenie obszaru uprawy tytoniu, to w pierwszym rzędzie pod uwagę należy wziąć **województwo krakowskie,** a to zarówno ze względów hodowlanych jak również **gospodarczych.** Stosowna interwencja **„Wojewódzkiego Komitetu Pomocy“,** który właśnie teraz ma odbyć plenarne obrady, może sprawę tę ze skutkiem wprowadzić na właściwe tory. **I. N.**

Przeludnienie Włoch.

Italja podzieliła los wszystkich państw europejskich po wojnie: zamknięto bramy przed jej emigracją. Stąd też wynikło, że aczkolwiek przyrost naturalny ludności w Italji uległ spadkowi, to jednak przewaga narodzin nad zgonami wynosi corocznie **przeciętnie 390.000 dusz,** co nie jest stosunkowo dużo przy ludności sięgającej 42 i pół miljona. Tymczasem rząd Duce zmienił nastawienie wobec problemu emigracji. Mussolini jest zdania, że emigracja włoska nie powinna być „nawozem“ dla obcych krajów w celu wzbogacenia ich gleby i gospodarki. Przeto **rząd italski utrudnił emigrowanie z kraju.** Gdy w roku 1920 emigracja z Italji dosięgła cyfry 410.000 osób to w 1927 r. wynosiła już tylko 238.000 osób, z czego 191.000 wróciło z powrotem do kraju. W celu zahamowania postępów śmiertelności wśród noworodków stworzono w Italji wielką **organizację narodową opieki nad matką i dzieckiem.** Liczba otrzymujących zasiłki matek wyniosła w 1932 roku 245.273 osoby, podlegających zaś opiece rządu dzieci — 350.963. W 1925 roku śmiertelność wśród dzieci od roku do 6 lat wynosiła 48 tys., natomiast w 1932 roku spadła do 37 tys. Cyfra śmiertelnych wypadków wśród noworodków wynosiła w 1925 roku 217.000, a w 1931 spadła ona do 175.000.

Pozostaje faktem, **iż w tych warunkach** naturalny **przyrost ludności w Italji,** wynoszący prawie 400.000 rocznie, nie ma się gdzie pomieścić w kraju, który nie odznacza się bogactwami naturalnemi. Jasnem jest że pęd do emigracji **musi być zatem w** jakiś sposób zaspokojony. Uczynić temu zadość stara się już oddawna rząd, usiłując skierować **masy emigrantów do kolonij afrykańskich. Stąd więc ekspansja kolonjalna Italji,** stąd też dążenie do rozszerzenia posiadłości kolonjalnych w Afryce, a w obecnej chwili niezamaskowane parcie ku granicom Abisynji, która mogłaby w części stać się terenem kolonizacji włoskiej.

Chleba może zabraknąć
kawioru będzie poddostatkiem.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Polsce uzyskało nowe kontyngenty na import luksusowych artykułów żywnościowych. W bież. miesiącu podjęty będzie **masowy import czerwonego kawioru, który sprowadzony będzie w ilości około 13.000 kg.** Rzecz znamienna, że mimo kryzysu obserwowany jest poważny wzrost konsumcji kawioru. Są widocznie ludzie, którzy na kryzysie zarabiają.

Sport.

Z narciarskich mistrzostw świata.

W Szczyrbskiem Pleso zakończone zostały zawody narciarskie o mistrzostwo świata. W biegu na 18 km. do kombinacji zwyciężył **Karppinen (Finlandja).** Pierwszy Polak **Górski** przybył na miejscu 25. W biegu brało udział 200 zawodników. Lepiej powiodło się Polakom w skokach do kombinacji. Dzięki wykonaniu przez **Bronka Czecha najdłuższego skoku w konkursie** (67.5) m. **zdobył on w ogólnej punktacji 9 miejsce. St. Marusarz usadowił się w kombinacji na 11-tem miejscu.** Pierwsze miejsce w kombinacji przypadło w udziale Finowi **Vallonenowi.**

Na zakończenie zawodów odbył się w niedzielę **otwarty konkurs skoków, w obecności 15 tys. widzów.** Pierwsze trzy miejsca zajęli Norwegowie z Birger Ruudem na czele, **czwarte St. Marusarz** skokami 59 i 57 m. przed najlepszymi Szwedami, Niemcami, Czechami itd.

„Święto“ zimy w Zakopanem.

W dniach od 22 do 26 bm. w Zakopanem odbędzie się tradycyjne „święto“ zimy. W programie przewidziane są międzynarodowe mistrzostwa Polski a mianowicie: w dniu 22. uroczysta odprawa zawodów, 23: narciarski bieg 18 klm., 24: konkurs skoków i skoki do biegu złożonego, 25: bieg zjazdowy pań i panów, 26: slalom pań i panów. Ponadto odbędą się następujące imprezy 23: wieczorem, mecz hokejowy między drużyną niemieckiego Śląska „Hindenburger Eislaufverein“ a „K. S. Pogoń“ (mistrzowską drużyną polskiego Górnego Śląska), 24: wieczorem bal w salach „Morskiego Oka“, 25: „Podhalańskie zapusty“ (impreza o charakterze folklrorystycznym na ulicach Zakopanego), 27 i 28: Mindzynar. pokazy jazdy figurowej na lodzie, 27: „Karnawał na nartach“ oraz 1 marca: zawody saneczkarskie i bobslejowe.

—ooo—

NA FIGUROWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA w Budapeszcie para polska Bilorówna — Kowalski zajęła w punktacji ogólnej 5 miejsce.

KALBARCZYK, reprezentujący Polskę na łyżwiarskich mistrzostwach świata w jeździe szybkiej, zdobył w biegu na 5.000 metrów drugie miejsce za Norwegiem Staksrudem.

W KRAKOWIE GRAJĄ JUŻ W PIŁKĘ NOŻNĄ. W niedzielę poraz pierwszy piłkarze krakowscy wyszli na boisko. Ligowa Wisła rozebrała mecz z krakowską Legją, bijąc ją 9:0.

HOKEIŚCI POLSKIEGO ŚLĄSKA pokonali hokeistów Śląska Opolskiego 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

TŁOCZYŃSKI ZDOBYŁ MISTRZOSTWO PORTUGALJI bijąc w finale Domingos Avileza 5:7, 6:0, 6:2, 7:5.

KOSZYKARZE POLSCY przegrali w Tallinie z Estonją 47:19.

W Berlinie stracono dwie kobiety za szpiegostwo.

(Telegram Pol. Ag. Telegraf.).

Berlin, 18. 2. Dziś popołudniu niem. biuro inform. ogłosiło w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość:

Trybunał ludowy Rzeszy niem. wyrokiem z dn. 16 lutego 1935 r. skazał na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych Benitę von Falkenhayn z domu von Zollikofer-Altenklingen i Renatę von Natzmer, obie z Berlina. Pozatem za te sama zbrodnie skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie Georg von Sosnowski i Irena von Jena.

Wobec nieskorzystania przez kanclerza Rzeszy z przysługującego mu prawa łaski, wyrok na von Falkenhayn i von Natzmer został dziś rano wykonany.

Wiadomość powyższą opatrzyła urzędowa agencja tytułem: „Państwo narodowo-socjalistyczne łamie zdrade stanu“.

Kolportaż dzienników koło kościołów

został w Paryżu od wczoraj zakazany.

Paryż (PAT). Wobec stałych bójek, jakie wynikały przed kościołami między kolporterami „Action Francaise“ a kolporterami prasy **komunistycznej**, burmistrz miasta Fourcoin wydał **zakaz sprzedaży wszelkiego rodzaju pism w promieniu 100 metrów od kościoła.** Przeciw temu zarządzeniu kolporterzy prasy prawicowej usiłowali demonstrować na jednym z placów miejskich. Gdy policja chciała odebrać manifestantom laski i kije, **doszło do bójki**, w której odniosło rany kilka osób z obu stron.

Oświadczenie „Croix de Feu“.

Paryż (PAT). Wczoraj odbyło się doroczne zebranie organizacji „Croix de Feu“, na którem m. in. przyjęto następującą rezolucję: „Croix de Feu“ oświadcza, że **żadna siła nie zmusi jej do zaprzestania pracy nad ocaleniem narodowem i do rozwiązania się.** Bez względu na to, co się stać może, organizacja oświadcza, iż w dalszym ciągu żywi największe zaufanie i otacza najwyższą czcią pułk. de la Racque'a, jako swego przywódcę. Rezolucja ta jest odpowiedzią na zgłoszone **w izbie deputowanych wnioski,** domagające się rozwiązania t. zw. lig, jako zagrażających utrzymaniu spokoju wewnętrznego

Połączenie dwu największych gwarectw angielskich.

Londyn, (PAT.) Nastąpiło tu **połączenie dwóch większych towarzystw węglowych W. Brytanji,** a mianowicie „Powell Duffryn Steam Goal Comp.“ i „Welsh Associated Collieries“. Oba te towarzystwa, których kopalnie znajdują się w połud. Walji wydobywają przeszło 11 miljonów tonn rocznie, a ich zdolność produkcyjna przekracza 20 miljonów tonn rocznie. Kapitał obu towarzystw razem wynosi 15 miljn. ft. szterling. Jednym z dyrektorów nowego zarządu połączonych towarzystw jest Williams, prezes brytyjskiego związku właścicieli kopalń węgla, znanej „Mining Association“ który niedawno podpisał porozumienie węglowe z Polską.

Tragiczna śmierć ś. p. Ks. Pechnika.

W tragicznych okolicznościach stracił życie we Lwowie jeden z najwybitniejszych kapłanów w Polsce, śp. ks. prałat Dr. Aleks. Pechnik, emer. profesor gimnazjalny, redaktor „Gazety Kościelnej“.

Śp. ks. Pechnik mieszkał we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 64, w otoczeniu książek i zawsze przy pracy. Wieczorem w niedzielę zauważono z ulicy płomienie w jego mieszkaniu. Po otwarciu mieszkania buchnął z niego dym. — Gdy zaalarmowani strażacy po kilku minutach wtargnęli do pokoju księdza, zastali go już nie żywego. Leżał na podłodze z głową opartą o stolik nocny. **Ręce miał już spalone i płomienie docierały właśnie do całego korpusu.** Wyniesiono go **natychmiast** do trzeciego pokoju, gdzie lekarz Pogotowia Rat. próbował jeszcze coś zaradzić. Było jednak zapóźno — ks. Dr. Pechnik już nie żył. Jak się okazało **zgon nastąpił wskutek udaru sercowego.** Przez całe popołudnie niemal bawił u tragicznie zmarłego duchownego ks. prof. Dobija, który rozmawiał z ks. Pechnikiem w związku z przygotowaną na wieczór Akademją Papieską. Około godziny 18 ks. prof. Dobija wyszedł z mieszkania ks. Pechnika i udał się na Akademję. Pozostał więc w mieszkaniu tylko ks. prał. i w kuchni jego gospodyni **70-letnia Gertruda Krzysikowa.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ks. Pechnik, który **cierpiał ostatnio na serce, nagle zaniemógł i runął na podłogę, strącając lampę naftową,** która się rozbiła i spowodowała pożar.

Śp. ks. Pechnik urodził się w r. 1854. Po studjach filozoficznych zakończonych doktoratem, pracował przez szereg lat jako profesor filozofji i literatury niemieckiej w gimnazjach galicyjskich. Idąc jednak za głosem sumienia, porzucił karjerę świecką a zwrócił się do seminarjum duchownego. Wyświęcony w r. 1887 na kapłana w Tarnowie pracował w duszpasterstwie i na niwie naukowej. Wydawał „Gazetę Kościelną“ (dla duszpasterzy) i „Miesięcznik Katechetyczny“. Napisał szereg prac naukowych i podręczników, jak: „Logika elementarna“, „Zarys psychologji“, „Zarys apologetyki“, „Filozofja historji“ i in. Cechowały go: wielka wiedza, konsekwencja w obronie katolickich poglądów, żelazna logika w dowodzeniu.

Tragiczne warunki zgonu śp. ks. prał. Pechnika czynią śmierć tego kapłana szczególnie bolesną. R. i p.

—ooo—

NOWE ŹRÓDŁO NAFTOWE W BAKU.

Baku, (PAT.) Wykryto tu **potężne źródło nafty,** którego wydajność dziennie wynosi 3000 tonn.

Wskutek obniżania płac.

Warszawa, 18. 2. (Telef.). Z wielu stron dochodzą wiadomości **o obniżaniu płac robotniczych w przemyśle,** przez co powstają liczne zatargi. Przedsiębiorcy proponują obniżkę płac **od 10 do 20 proc.** Fabryka PPG. w Grudziądzu zaproponowała obniżkę o 20 proc., fabryka metalowa **Hirschfeld-Victorius** w Grudziądzu o 10 proc. Robotnicy nie godzą się na obniżkę zarobków i grożą podjęciem strajku. W fabryce tasiemek gumowych **w Grajewie** wybuchł zatarg z powodu proponowanej obniżki płac. W kopalni ropy **Pruszkowskiego** w Krośnie robotnicy zastrajkowali z powodu obniżenia płac. Rokowania w toku. Fabryka maszyn **w Gliniku Marjampolskim** chce obniżyć płace robotników o 18 proc. Robotnicy zastrajkowali, inspektor pracy podjął się pośrednictwa.

Wzrost zapotrzebowania... machorki.

Warszawa, 18. 2. (Telef.). Fabryka państwowych wyrobów **tytoniowych w Grodnie wprowadziła 6-dniowy tydzień pracy,** gdy dotychczas pracowano tylko 3 dni w tygodniu. Jest to jedyna fabryka, która produkuje **machorkę.** Zwiększenie ilości dni pracy w tygodniu należy przypisać wzrostowi zapotrzebowania na ten tytoń.

WIZYTA BUŁGARSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 2. (Telef.). Bawi w Warszawie prezydent Warny **Gercow.** Przybył on do Polski w celu zbadania możliwości wznowienia ruchu turystycznego z Polski do portów **czarnomorskich.** Zostanie on w stolicy Polski przez tydzień.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 2. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.62, Holandja 358.15; Londyn 25.87; Nowy Jork 5.31, Paryż 34.94; Praga 22.13; Szwajcarja 171.48; Sztokholm 133.55; Paryż 212.55; Madryt 72.45.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, przeważnie mocniejsza.

Dolar poza giełdą 5.29; rubel złoty 4.56; dolar złoty 8.88; marka niemiecka 201.75; funt szterlingów 25.90.

Papiery procentowe: Budowlana 46.50; stabilizacyjna 73.25; premjowa dolarowa 54.40; konwersyjna 68.25; dolarowa 78.50; kolejowa konwersyjna 63.50; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 99.50; Lilpop 9.35; Starachowice 13.25. Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza.

Francja zgodzi się na „rozmowy“ anglo-niemieckie.

Londyn. (PAT). Niektóre dzienniki angielskie, jak np. „Daily Telegraph“ i „Daily Mail“ twierdzą, że **rząd francuski nie będzie wysuwał objekcji przeciwko rozmowom brytyjsko-niemieckim** i czynią sugestje, aby rozmowy te zapoczątkowane zostały wizytą min. von Neuratha w Londynie. Dopiero po tej wizycie w **drugiem** stadjum rozmów mogłaby nastąpić — jak twierdzi „Daily Telegraph“ — wizyta brytyjskiego lub francuskiego min. spraw zagranicznych w **Berlinie.**

Gospodarczo zagł. Saary należy już do Niemiec.

Saarbruecken, 18. 2. (PAT). Wczoraj zagł. Saary przestało być częścią francuskiego obszaru celnego. Celnicy francuscy o godzinie 12-tej w nocy opuścili swe posterunki na granicy saarsko-niemieckiej, podczas gdy na granicy saarsko-francuskiej zajęło posterunki 500 celników niemieckich. Zmiana ta odbyła się w zupełnym porządku i spokoju.

Czy Skandynawia zamknie się przed obcym przywozem?

POLSKA RZEKOMO GŁÓWNYM DOSTAWCĄ SKANDYNAWJI.

Sztokholm, (Tel. wł.) Obradująca konferencja przedstawicieli państw skandynawskich wysłuchała referatu dyr. **Oerne** (Szwecja) i przedyskutowała jego tezy. Referent domaga się przyjęcia zasady, **że państwa skandynawskie w przyszłości przed zawarciem jakiejkolwiek umowy z państwem obcem wprzód uzgodnią tę sprawę między sobą.** Referent wskazał, że w **1933** r. wartość zagranicznego przywozu do Skandynawji (łącznie z Finlandją i Islandją) wynosiła blisko **3 miljardy kor. szwedz.** (Procentowo dotyczy to przedewszystkiem Islandji). W szczególności import **angielski** do państw północnych stanowił 7.4% ogólnego wywozu tego kraju, **francuski** 5%, **indyjsko-ang.** 9.1%, **australijski** 5.8%, **Stanów Zjedn.** 5.2%, **niemiecki** 8.6%, a **polsko-gdański** 11.5%. **Dyskusja zmierzała do wykazania korzyści,** które uzyskają kraje skandynawskie działając **solidarnie** wobec zagranicy.

Byrd zdobył 200 tys. km. obszaru.

Dunedin (PAT). Przybył tu dziś rano na pokładzie parowca **„Jacob Ruppert“** admirał **Byrd** wraz z kilkoma członkami ekspedycji. Podczas swego pobytu w Zatoce Wielorybiej Byrd pozyskał **dla Stanów Zjednoczonych 200 tys. km.** w okolicach antarktycznych. Wszyscy członkowie ekspedycji znajdują się w dobrej formie. Część członków ekspedycji, która znajduje się na pokładzie statku **„Bear of Oakland“** zamierza rozpocząć prace eksploatacyjne w okolicach, położonych na wschód od „Ziemi Edwarda Piątego“, a następnie uda się do Valparaiso. W wywiadzie prasowym Byrd oświadczył, iż głównym **celem** ekspedycji było stwierdzenie, czy **istnieje łączność pomiędzy Marie Byrdland a kontynentem antarktycznym.** Byrd twierdzi, że łączność taka **istnieje.** Opracowanie materjału zebranego przez ekspedycję potrwa około 3 lata. Na zapytanie, czy przedsięweźmie on nową wyprawę, Byrd nie dał **odpowiedzi.** Jutro Byrd udaje się do Auckland, gdzie spotka się z małżonką, która przybywa tam w piątek ze Stanów Zjednoczonych.

Bereza w komisji prawniczej.

Warszawa, 18. II (Telef.). Na czwartek rano wyznaczone zostało **posiedzenie Sejmu. Na ten sam dzień zwołano również posiedzenie Komisji Prawniczej, na którego porządku dziennym znajdą się cztery wnioski dotyczące Berezy Kartuskiej** (Kl. Narodowego, Ch. D. i Ukraińców). Referentem wszystkich tych wniosków będzie poseł **Nowodworski z Kl. Nar.**

Plan parcelacji w r. 1935.

Warszawa, 18. II. (Telef.). Plan parcelacji na rok bieżący przewiduje konieczność rozparcelowania znacznych obszarów gruntów państwowych, Państowego Banku Rolnego oraz gruntów prywatnych. Z gruntów państwowych w woj. centralnych rozparcelowanych będzie 5.320 ha. we wschodnych 6.190 ha, zachodnich 8.470 ha. Z gruntów prywatnych podpadnie parcelacji w wojew. centralnych 21.500 ha, wschodnich 21.500, południowych 19.000, i zachodnich 18.000 ha. Na terenie wojew. warszawskiego parcelacja **nakazana wykazem imiennym** objęła 1.218 ha, w wojew. nowogrodzkiem 2.232, wołyńskiem 2.048, tarnopolskiem 5.683 ha., poznańskiem 7.042, pomorskiem 4.209.

Referent budżetowy Senatu chory.

Warszawa, 18. II. (Telef.). Referent gen. budżetu w Senacie senator **Szarski jest wciąż niedysponowany,** skutkiem czego referat generalny **w jego zastępstwie objął prezes Komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu dr. Popławski.**

Najbliższe prace Sejmu i Senatu.

Warszawa, (PAT). Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na r. 1935-36 i projektu ustawy skarbowej **Sejm przystępuje** obecnie do prac nad wniesionemi przez rząd projektami ustaw, oraz nad szeregiem wniosków poselskich.

Na dzień 21 bm. zwołano posiedzenie **komisji skarbowej** w Sejmie. Tegoż dnia odbędzie się posiedzenie komisji **prawniczej** Sejmu.

W dniu 22 bm. obradować będą komisja **regulaminowa i nietykalności poselskiej oraz komisja oświatowa Sejmu.**

Pod koniec bieżącego tygodnia spodziewać się należy zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradować będzie w dniu 20 bm. Jeszcze w bieżącym miesiącu preliminarz budżetowy **wejdzie pod obrady plenum Senatu.**

Po zamknięciu kroniki

Zarząd m. Krakowa zaczyna obrady nad budżetem.

We środę rano rozpoczną się obrady budżetowe zarządu miejskiego Krakowa. Nowy budżet stoi pod znakiem oszczędności i przewidziany jest w wydatkach zwyczajnych na sumę 15.730.000 zł. Osobna podwyższona pozycja na wychowanie fizyczne wynosi 25.000 zł. — Fundusz specjalny na uporządkowanie dzielnic przyłączonych wynosić ma 200.000 zł.

Delegacja Krakowa na uroczystości Szopenowskie w Dreźnie.

W dniu dzisiejszym wyjedzie z Krakowa do Drezna na uroczystości, związane ze 125-ą rocznicą urodzin Szopena, delegacja, złożona z p. dziekana **dr. Jachimeckiego** i wiceprez. **inż. Skoczylasa,** jako reprezentantów miasta Krakowa.

Smierć ofiary wypadku

Wczoraj donosiliśmy o wypadnięciu z okna domu przy ul. Pańskiej 11, z wysokości 3 piętra Z. Stegera, urz. pryw. Dochodzenia wykazały, że **Steger padł ofiarą wichury.** Chciał on zamknąć okno. W tym momencie **silny podmuch wiatru otwarł gwałtownie trzymane przez Stegera okno ku zewnątrz. Steger przechylony przez parapet wypadł skutkiem tego.** Nieszczęśliwy spadł na jednego z przechodniów i dzięki temu początkowo zdawało się, że nie uległ żadnym obrażeniom. Po kilku godzinach wezwany lekarz skonstatował jednak u Stegera **krwotok wewnętrzny , w wyniku którego Steger zmarł.**

Zywa pochodnia.

W dniu wczoarjszym 16-letni **Władysław Biernacik,** syn dorożkarza z Czyżyn napił się przez pomyłkę zamiast lekarstwa **benzyny,** przyczem oblał sobie nią ubranie. Następnie Biernacik, który zdradzał od dawna objawy choroby umysłowej, **zbliżył się do pieca.** Skutki tego kroku były fatalne. **Biernacik stanął cały w płomieniach. Ciężko poparzonego chłopca odwieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł.**

Rewolta uzbrojonych więźniów.

Oklahoma, (PAT.) Po sterroryzowaniu straży więziennej **20 więźniów, uzbrojonych w rewolwery,** po zabiciu jednego ze strażników, zdołało **wydostać się na wolność.** W zorganizowanym natychmiast pościgu 15 zbiegów ujęto. **Kilku** z nich jest rannych.

M. G. EBERHART. 52

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

Podniosłam lewą rękę, raz jeszcze przedziurawiłam powietrze, sięgnęłam do podstawki, wzięłam kartkę z wykresem czyjejś gorączki i pogrążyłam się w pracy. Kątami oczu zobaczyłam, że policjanci usiedli wolno na krzesłach, lecz nim się znów przechylili swobodnie wtył, upłynęła dobra chwila. Krzątając się tej nocy po korytarzu, czułam że mnie obserwowali zdecydowanie podejrzliwie.

Ellen wypadła z któregoś pokoju, zapytała mnie o coś i znikła. Było już późno, ale tramwaje jeszcze chodziły. Upał nie ustawał. przywiędłe kwiaty ustawione wzdłuż ścian, rzucały na nie groteskowe arabeski cieni. Siatka w oknie za nemi plecami odpierała szturmy owadów. karta, na której robiłam notatki, była zasłana trupami drobniutkich muszek, które postradały życie wśród szalonych lotów naokoło światła. Strząsnęłam je, odłożyłam kartę i zabrałam się znów do roboty.

A więc Ina Harrigan mogła zabić męża i mogła mieć do tego powód w jakichś komplikacjach matrymonjalnych. Okazję też mogła mieć, chociaż wyjście na korytarz, wejście do windy i przebicie ofiary w godzinie, kiedy w korytarzach był spory ruch, wymagałoby nieprawdopodobnej odwagi — odwagi rozpaczy. Przytem nasuwał się problemat lancetu oraz wejścia od windy i wyjścia z niej niepostrzeżenie. Czyżby mogła się z tem uwinąć w ciągu dwóch minut, między ostatniem widzeniem doktora Harrigana przez Ellen, w chwili gdy wchodził do windy, i naszym powrotem na drugie piętro? Zastanawiałam się nad tem długo, ale wkońcu machnęłam ręką i przeszłam do Lillian Ash.

To nazwisko było dla mnie zdecydowanie podejrzane. Miałam moralne przekonanie, że to ona usunęła z rękojeści lancetu odciski palców, a jeżeli tak, to tylko z jednego powodu. I co zeznała na śledztwie? Powiedziała, że Teuber wrócił do korytarza zachodniego, ku windzie ciężarowej, a ona wróciła do swego pacjenta. Ale pacjent nie spał. Lillian mogła zabawić w korytarzu jakieś trzy minuty z tych dwunastu. Czas był ważnym czynnikiem w tej powikłanej sprawie, to też żałowałam, że nie mogłam oznaczyć dokładnie naprzykład jak długo trwały moje dwie wyprawy na trzecie piętro. Ale mając niezłą pamięć, która mnie zazwyczaj nie myli, byłam poprostu pewna, że między temi dwoma wyprawami upłynęły najwyżej trzy minuty.

Jeżeli winda znajdowała się na drugiem piętrze... Nie! wiem, że jej nie było. Chociaż, jeżeli lampka nie świeciła, tośmy mogli o tem nie wiedzieć... Ale nie! wszak Teuber szarpał drzwiczki, któreby się przecież otworzyły, gdyby winda wisiała na tem piętrze. Postanowiłam go zapytać, jak mocno ciągnął za drzwiczki. Dalej, jeżeli ktoś użył kontaktu alarmowego i ciemna winda wisiała jakiś czas na naszem piętrze, to problem przedstawiał się jaśniej. Tylko czy naprawdę?

Westchnęłam ciężko, przetarłam dłońmi zmęczone oczy, spojrzałam wgłąb korytarza. — Właśnie Nancy wychodziła od 302-go ze szklanką soku pomarańczowego — pomyślałam mimochodem, że, jak na taki żar, noc jest niezwykle spokojna i zadumałam się nad ostatniem nazwiskiem na mojej liście.

Nazwiskiem Piotra Melady'ego.

Co Piotr Melady miał wspólnego ze zbrodnią i nadewszystko, gdzie się podział?

Nie mógł przecież wejść do windy i rozpłynąć się w powietrzu.

Sierżant Lamb skarżył się, że niezwykle staranne poszukiwania nie dały najmniejszego wyniku, chociaż objęły dom, biura, kluby, mieszkania znajomych, szpitale i hotele, do których zaginiony mógł wstąpić. Wyszukano i przesłuchano szoferów taksówek, urzędników kolejowych, tragarzy, sprzedawców gazet i mleczarzy, ale żaden nic nie widział. Co więcej, prasa pisała tyle o morderstwie i naszym szpitalu i o niepojętem zniknięciu Piotra, że musieli już o tem wiedzieć wszyscy mieszkańcy miasta. Prawda, że Piotr był dziwakiem i nie pozwolił się nigdy fotografować, tak że chociaż reporterzy przewrócili do góry nogami całe miasto, to nie znaleźli ani jednej jego podobizny. Z drugiej strony znało go z widzenia całe miasto.

Sprawę komplikował poważny stan jego zdrowia. Tendencja do zwalenia mordu na barki tego człowieka była aż nadto zrozumiała i naturalnie — (ja sama uważałam, że tylko takie wytłumaczenie zagadkowego zniknięcia zgadzało się z logiką) — pomimo to jednak nie mogłam uwierzyć, żeby taki zdechlak zdołał popełnić morderstwo na takim olbrzymie jak doktór Harrigan.

Dziwiłam się, że doktór Harrigan zdecydował się przyśpieszyć operację, naznaczoną na rano. Czy to jednak była prawda? Mieliśmy na dowód jego decyzji tylko słowa Ellen i fakt, że zabrał Piotra Melady'ego z jego pokoju. Czyżby to zrobił tylko w tym celu, żeby móc wrócić i poszukać Senjonu? Przypomniały mi się aluzje Courta. Dla doktora Harrigana nie było nic łatwiejszego jak wróciwszy na piętro operacyjne i zastawszy mnie tam, wyjaśnić, że się jednak rozmyślił i zaczeka z operacją do rana. Wtedy mógłby mi kazać zabrać pacjenta spowrotem do jego pokoju. Ja oczywiście nie mogłabym go pytać o sens takich zarządzeń. Swoją drogą coś podobnego nie zdarzyło mi się nigdy w długiem życiu, ale niemożliwe nie było.

Pobiegłam do 301-go, nad którego drzwiami zabłysło sygnałowe światełko i który mnie przetrzymał dłuższą chwilę. Potem 303-ci, który uparł się spać pod wiatrem elektrycznego wachlarza, dostał dreszczów. Wchodząc do ciemnej, wąskiej komórki z bielizną, wzdrygnęłam się ze strachu. Ale obejrzałam się na bliższego policjanta, nabrałam powietrza w płuca i zapaliłam lampkę. Naturalnie zobaczyłam tylko równiutkie stosy prześcieradeł, poszewek, ręczników i pledów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 12. lutego 1935.
Sygn. IX. Km. 1952/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rew. IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 1952/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 21. lutego 1935 o godzinie 10-tej przedpołudniem w Prądniku Czerwonym ul. Piłsudskiego 17 sprzedane zostanie: urządzenie domowe, pianino, zegary antyczne, szafy bibljoteczne, dywany, garnitur mebli wyścielanych brokatem.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.